VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 148)**

z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 148)

7 czerwca 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Środowiska na temat zwalczania choroby ASF wśród dzików i trzody chlewnej – stan aktualny oraz proponowane działania dla myśliwych i rolników.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Konieczny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Andrzej Świderek** dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Magdalena Koszyk** radca ministra w MSWiA, **Maciej Burski** specjalista w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Michał Wójciak** dyrektor Biura Interwencji Agencji Rynku Rolnego, **płk Lidia Cieślik** naczelnik wydziału w Zarządzie Granicznym Komendy Głównej Straży Granicznej, **Grzegorz Czochański** główny specjalista w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Bakalarska** naczelnik Wydziału Kontroli Artykułów Pochodzenia Zwierzęcego w Biurze Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno -Spożywczych, **Ewa Nyczaj** specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Bartłomiej Popczyk** kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Wiesław Różański** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Blicharski** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS, **Paweł Tchórzewski** prezes i **Sylwester Rzewuski** wiceprezes zarządu Podlaskiego Związku Rolniczych Zrzeszeń Branżowych Producentów Trzody Chlewnej w Suchożebrach wraz ze współpracownikami, **Jacek Strzelecki** przedstawiciel Związku „Polskie Mięso", **Andżelika Gackowska** zastępca dyrektora Lasów Miejskich – Warszawa wraz ze współpracownikiem, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Andrzej Surowiecki** prezes Stowarzyszenia „Radogost", **Jacek Podgórski** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, **Grzegorz Kapusta** wicemarszałek województwa lubelskiego, **Cezary Zieliński** kierownik Wydziału Łowiectwa i Rybactwa Śródlądowego w Departamencie Polityki Ekologicznej, Geologii i Łowiectwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, **Andrzej Franciszek Daniszewski** starosta moniecki, **Marek Bobel** wicestarosta siemiatycki, **Mirosław Bartoś** wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Radzyniu Podlaskim wraz ze współpracownikami**, Mirosław Bielawski** burmistrz Wasilkowa, **Hubert Macioch** kierownik Referatu Zarządzania Środowiskiem Starostwa Powiatowego w Legionowie, **Zenon Chojnacki** asystent prezydenta Urząd Miasta Legionowo, **Krzysztof Bobkowski** kierownik Referatu Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Gminy Szumowo wraz ze współpracownikiem, **Stanisław Kordaczuk** kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Łosicach, **Jacek Hura** wójt gminy Janów Podlaski**, Aleksander Jarosławski** wójt gminy Płońsk, **Krzysztof Kazana** wójt gminy Stanin, **Stanisław Chwedczuk** radny w Radzie Gminy Leśna Podlaska, **Wiesław Orłowski** hodowca trzody chlewnej z gminy Komarówka Podlaska oraz rolnicy i hodowcy trzody chlewnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy informację ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Środowiska na temat zwalczania choroby ASF wśród dzików i trzody chlewnej – stan aktualny oraz proponowane działania dla myśliwych i rolników.

Czy są uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy to uwaga do dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale jest taka prośba, aby w tym tygodniu, na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji, minister rolnictwa przedstawił informację na temat decyzji Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, umożliwiającej liberalny obrót produktami rolnymi z Ukrainą. To jest ogromne niebezpieczeństwo dla polskich producentów. Już dzisiaj docierają do nas sygnały, że wiele firm zajmujących się obrotem m.in. zbożem przygotowuje spadek cen na okres żniw. Chodzi o to, aby minister powiedział, jakie będą zasady tego obrotu, jakie będą negatywne skutki dla Polski i wreszcie jakie było stanowisko polskiego rządu i polskich eurodeputowanych w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Oczywiście zrobimy to w trybie z dnia na dzień, czyli na jednym z jutrzejszych posiedzeń usłyszymy odpowiedź pana ministra.

Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Też mam wniosek formalny o rozszerzenie w najbliższym czasie porządku obrad czy wniesienie pod obrady tematu, o którym ostatnio rozmawialiśmy, czyli chodzi o możliwość odebrania dopłat wodno-środowiskowych. Prosimy o stanowisko ministra rolnictwa w tej sprawie. Nie usłyszeliśmy stanowiska ministra rolnictwa. Co minister rolnictwa na to, że karpiarze zostaną pozbawieni nie nawet 90 mln, ale ponad 100 mln zł?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Temat jest nam przecież dobrze znany. Na następnym posiedzeniu...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ale nie było stanowiska ministra rolnictwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie było. Na następnym posiedzeniu Sejmu będzie kontynuacja tamtego posiedzenia Komisji. Nowe posiedzenie Komisji jest już zaplanowane. Teraz właśnie ważą się losy naszej hodowli ryb śródlądowych; dlatego też na najbliższym posiedzeniu Komisji, zanim pan minister od żeglugi podejmie ostateczną decyzję, chcielibyśmy usłyszeć jego motywację i w jakim kierunku chce pójść. Prawdopodobnie są zmiany, ale chcemy usłyszeć to tutaj przed kamerami.

Bardzo dziękuję za wniosek. Podczas następnego posiedzenia Sejmu odbędą się obrady Komisji, chyba w środę.

Wszyscy państwo otrzymali materiały, a zatem przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku krótka informacja na temat sytuacji epizootycznej, jeśli chodzi o afrykański pomór świń. Jak wszyscy wiedzą, może nawet niektórzy są znudzeni tym tematem, ale zbliżamy się do okresu letniego, kiedy znowu wzrasta zagrożenie i może się pojawić afrykański pomór świń u świń;

nie u dzików, bo u dzików właściwie jest stale w tym regionie i niestety, utrzymuje się. Mamy zagrożenie z tego względu, że po pierwsze wirus utrzymuje się u dzików; ale też brakuje nam jakiejkolwiek informacji z Białorusi, a wręcz są zaprzeczenia ze strony białoruskiej, że tam ASF występuje u dzików. Białoruś żadnych informacji nie przekazuje. Natomiast fakt, że znajdowane są dodatnie dziki 1,5 km od granicy białoruskiej świadczy o tym, że ASF jest na Białorusi, a więc nie możemy wierzyć informacjom, które są przekazywane. A zatem musimy być przygotowani na to, że mogą się pojawić ogniska ASF w gospodarstwach, w których utrzymywane są świnie.

Oczywiście świadomość rolników i wszystkich tych, którzy utrzymują świnie, wzrosła przez ten okres. W tamtym roku dokonaliśmy zmian w przepisach prawa. Jeśli chodzi o „specustawę", to wprowadzono pewne obostrzenia, które ukrócają możliwość bardziej swobodnej hodowli; po pierwsze, swobodnego przemieszczania zwierząt bez kontroli. Wszyscy, którzy dysponują zwierzętami czy są w ich posiadaniu muszą być zarejestrowani w bazie danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W każdym razie wprowadzono wiele obostrzeń, jeśli chodzi również o znakowanie świń. Wprowadzono również pewne sankcje i właściwie to poskutkowało. Natomiast musimy być przygotowani na nową sytuację.

Jak wiadomo, do tej pory mieliśmy wszyscy od 2014 roku 23 ogniska ASF, z czego 20 ognisk było w 2016 r. A u dzików już mamy – nie pamiętam dokładnie liczby, ale ponad 220 przypadków choroby.

Nie wiem, o czym opowiadać, bo informacji dotyczących ASF jest bardzo dużo. A więc będę chętnie odpowiadała na pytania. Natomiast powiem o tym, co przygotowaliśmy na temat sytuacji, jaka w tej chwili jest i działań, jakie podjęło ministerstwo rolnictwa. Oczywiście w związku z wystąpieniem ASF został w ministerstwie powołany zespół, tzn. grupa zadaniowa do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem ASF. Został powołany pełnomocnik do tych spraw. Następnie powołano międzyresortowy zespół, który zajmuje się zwalczaniem ASF. Na posiedzeniach zostały wypracowane określone wnioski i działania, jakie trzeba podjąć, jeśli chodzi o zwalczanie ASF. Działań było bardzo dużo. Potem powiem o działaniach prawnych, a w tej chwili przedstawię wnioski i propozycje zadań, które formułowała grupa zadaniowa.

Wygląda to m.in. w taki sposób, że prowadzony jest cały monitoring możliwości znoszenia restrykcji. Jak państwo wiedzą, te obszary, na których występują ograniczenia i obostrzenia, zmieniają się w zależności od sytuacji. Są pewne wymogi, które trzeba spełnić, jeśli chodzi o czas trwania pewnych wykrywanych chorób, a więc tutaj strefy też były zmieniane; w niektórych przypadkach na korzyść gmin, a w niektórych przypadkach na niekorzyść. Na przykład żółta strefa została zamieniona na czerwoną, a w innych przypadkach strefa granatowa została zamieniona na czerwoną; chociaż to są w zasadzie nieduże różnice, jeśli chodzi o obostrzenia. No i to, co pewnie państwa najbardziej interesuje, czyli podjęto działania do spółki z Ministrem Środowiska, zmierzające do ograniczenia populacji dzików. Ściśle współpracujemy z Ministerstwem Środowiska, z kołami łowieckimi. Realizowane jest rozporządzenie ministra rolnictwa w sprawie sanitarnego odstrzału dzików. Ostatnie liczenie dzików wskazuje na to, że średnia – średnia populacja, średnie zagęszczenie dzika w całym kraju – to jest 0,5 dzika na km^2. Oczywiście są takie miejsca, gdzie dzików jest dużo, dużo więcej, gdzie dziki dużo gęściej występują, ale średnio w kraju to jest pół dzika na km^2.

Głos z sali:

Śmieszne. Chyba żarty.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

To są dane zebrane z liczenia. Przedstawiam informację, jaką posiadam i nie mam powodów do tego, żeby ją podważać. Natomiast oczywiście w zależności od tego, kto ocenia, kto odnosi się do tego tematu, to jedni mówią, że dzika praktycznie nie ma, a inni mówią, że jest go za dużo; a więc nie mnie to oceniać.

Proszę państwa, dalej obowiązuje rozporządzenie w sprawie odstrzału sanitarnego dzików. Jest ono realizowane. A drugi rodzaj zmniejszenia populacji odbywa się na podstawie decyzji wydawanej przez powiatowych lekarzy weterynarii i wojewodów, którzy

nakazują odstrzał sanitarny w określonych regionach. Na terenie województwa podlaskiego takich gmin i powiatów jest dosyć dużo. W tej chwili nie będę ich wymieniała, ale odstrzał jest realizowany. Za odstrzał są przewidziane odpowiednie gratyfikacje. W tej chwili to się zmienia, bo 70% kwoty za odstrzał przeznacza się dla myśliwych.

Z kolei w związku z realizacją programu wczesnego wykrywania ASF u dzików – też jest prowadzony odstrzał i finansowanie znajdowania padłych dzików, oczywiście za gratyfikacją; po to, żeby eliminować wirusa ze środowiska. Padły dzik jest źródłem zakażenia dla innych zwierząt. Dzik nie jest padlinożercą, ale z danych naukowych wynika, że padlina jest opadnięta przez muchy i larwy, a larwy są zjadane przez dziki i w ten sposób dziki mogą się zarażać jeden od drugiego. W ten właśnie sposób. Odstrzał w naszej ocenie mógłby być jeszcze nie chcę powiedzieć, że skuteczniejszy, ale mógłby skutkować zmniejszeniem populacji dzika. Najczęściej jest to określane jako maksymalne zmniejszenie populacji. Myślę, że w tym zakresie minister Konieczny będzie się mógł odnieść do naszej współpracy i przedstawić działania dotyczące dzików. Zgodnie z zasadami przewidzianymi w programie zakazane jest dokarmianie dzików na obszarze regionów wynikających z decyzji nr 709, czyli w regionie zagrożenia, w regionie ochronnym i w strefie z ograniczeniami. Przewidziane są dodatkowe premie za odstrzał loch. Tutaj jest trochę obaw myśliwych, ponieważ z powodów etycznych myśliwi nie są chętni czy mają jakieś obawy przed strzelaniem do loch. Tutaj jest problem natury etycznej. Jak powiedziałam, jest zakaz dokarmiania dzików. Prowadzony jest odstrzał sanitarny. Chcielibyśmy, żeby minister środowiska zniósł okres ochronny na odstrzał loch. Na razie, zgodnie z odpowiedzią pana ministra, jest to niemożliwe.

Nie wiem, czy na ten temat trzeba byłoby jeszcze coś powiedzieć. Do tej pory odstrzelono w ramach sanitarnego odstrzału ponad 10 tys. dzików w strefach, o których mówimy i jeszcze 50 km wzdłuż wschodniej granicy oraz w okolicach granicy w stronę Kaliningradu.

To może tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Czy jest przedstawiciel ministerstwa?

Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Świderek:

Jestem, jestem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Świderek:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Andrzej Świderek, dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego. Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym podkreślić, że prace w zakresie zwalczania wirusa afrykańskiego pomoru świń są koordynowane przez sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przewodniczącego międzyresortowego zespołu do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń; w skrócie zespół nazywa się międzyresortowym zespołem do spraw ASF. Minister spraw wewnętrznych i administracji uczestniczy w pracach zespołu. Prace wykonywane są przez poszczególne resorty, instytucje, służby, w tym m.in. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, zgodnie ze szczegółowymi rekomendacjami w zakresie niezbędnych działań w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się ASF na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, przyjętymi przez rządowy zespół zarządzania kryzysowego.

Kwestia związana z ewentualnym ustawieniem na granicy Polski płotu, ograniczającego przejście zakażonym dzikom, nie została uwzględniona w zadaniach przyjętych do rekomendacji w ramach zespołu. Jeżeli chodzi o stanowisko, ocenę możliwości zastosowania ogrodzenia w granicach Rzeczypospolitej, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym o wypowiedź przedstawiciela Straży Granicznej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Zarządzie Granicznym Komendy Głównej Straży Granicznej płk Lidia Cieślik:

Lidia Cieślik, Komenda Główna Straży Granicznej. Co do kwestii odcinka granicy polsko-białoruskiej, to granica liczy łącznie ponad 418 km i jest w zasięgu odpowiedzialności dwóch oddziałów Straży Granicznej: podlaskiego i nadbużańskiego. Odcinek ochraniany przez podlaski oddział SG przebiega głównie lądem, przecinając duże kompleksy Puszczy Augustowskiej, Knyszyńskiej i Białowieskiej. Na niektórych odcinkach przebiega wzdłuż rzek, kanałów i jezior. W większości są to obszary bagienne i torfowiska. Natomiast jeżeli chodzi o odcinek nadbużańskiego oddziału SG, to cała granica państwowa przebiega wyłącznie rzeką Bug, środkiem, korytem rzeki, kanałem bądź głównym nurtem rzeki. Ponadto strefa ta obejmuje obszary parków narodowych i krajobrazowych i przebiega przez teren pagórkowaty, zalesiony i trudnodostępny. Dlatego wydaje się, że wszelka ingerencja w ten teren, prace związane z jakimiś technicznymi logistycznym zabezpieczeniem granicy, będą na pewno bardzo utrudnione ze względu na charakter terenu, a także ze względu na fakt, iż są to obszary chronionego krajobrazu. To również należałoby brać pod uwagę i rozważyć tę kwestię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Środowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w ramach sprawowanego nadzoru nad prowadzeniem gospodarki łowieckiej, jak również w ramach uczestniczenia w intensywnym zmniejszeniu populacji dzika, tak jak powiedziała pani minister Ewa Lech, bardzo dobrze współpracujemy z ministerstwem rolnictwa. Nasze działania są spójne i wspólne. Dzięki temu udało nam się wykonać zalecany, zarządzony przez pana ministra odstrzał sanitarny w pełnej wysokości. Jednocześnie w ramach nowych przepisów, które wprowadziło ministerstwo rolnictwa, była podstawa prawna do tego, żeby zarówno powiatowi lekarze weterynarii, jak i wojewodowie wydawali rozporządzenia w sprawie odstrzału sanitarnego. Odstrzał na podstawie rozporządzeń powiatowych lekarzy weterynarii i wojewodów został wykonany w wysokości prawie 116%.

Jeżeli chodzi o tradycyjną gospodarkę łowiecką i o strefę WAMTA, położoną na terenie województw warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, podkarpackiego, lubelskiego i mazowieckiego, jak również powiatów sąsiadujących, plan pozyskania dzika został wykonany w wysokości 78.268 sztuk. Jest to bardzo duża liczba dzików, które zostały odstrzelone. Tu szczególnie wyróżnia się województwo warmińsko-mazurskie, gdzie pozyskano 33.420 sztuk dzików. Cały czas sytuacja jest monitorowana i odstrzał będzie prowadzony w dalszym ciągu. W związku z tym wydałem zalecenie do Polskiego Związku Łowieckiego i do Lasów Państwowych, aby maksymalnie redukować pogłowie dzików i stale utrzymywać ich niski poziom w strefie WAMTA. Wiadomo, że dzik bardzo silnie migruje i w odpowiednich porach roku ma odpowiednie zachowania, polegające na tym, że dziki po prostu zbijają się w watahy, czy – inaczej mówiąc – w stada.

Dzięki tym działaniom w tej chwili mamy stwierdzone przypadki choroby ASF u dzików w 332 przypadkach. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, to jest bardzo ważne, gdyż porównując te wyniki z krajami sąsiadującymi, w tym samym przedziale czasowym, czyli w latach 2014–2017 na Litwie odnotowano 649 przypadków, na Łotwie 2070 przypadków i w Estonii 2127 przypadków. Systemowo i systematycznie przygotowywane są raporty sytuacyjne przez ministerstwo rolnictwa. Analiza raportów, można tak powiedzieć, pozwala na postawienie interesujących hipotez. Jeżeli przeanalizujemy aktualne przypadki, które występują na terenie województwa podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego, a także skorelujemy te przypadki z ciągiem drogi krajowej nr 2, z przejściem granicznym Terespol–Brześć, jak również z drogą krajową nr 66, przejściem granicznym Połowce–Pieszczatka (to są to przejścia graniczne z Białorusią). Analiza raportów sytuacyjnych, odpowiednio przedkładanych w czasie pozwala na stwierdzenie, że przypadki,

które wystąpiły, mają najprawdopodobniej związek z bliskim położeniem przejść granicznych i terenów, które przylegają do państwa sąsiadującego, czyli Republiki Białorusi.

Na terenie województwa lubelskiego mamy ostatnio odnotowywane przypadki, które układają się w pobliżu przejścia granicznego Terespol-Brześć, jak również w okolicy terminali przeładunkowych. Na tym terenie mamy 5 terminali przeładunkowych; z najbardziej znanych mamy Podsędków, Kowalewo i Raniewo. Jeżeli przeanalizujemy przypadki, które występują akurat w tych miejscach, to można przypuszczać, że może to mieć jakiś związek z przewożeniem jedzenia albo resztek jedzenia i wyrzucaniem żywności właśnie w okolicy terminali, w okolicy ciągu drogi krajowej nr 2, na odcinku Terespol-Biała Podlaska. Następnie droga ta przechodzi w prawo w drogę krajową nr 66 w kierunku na Sarnaki. Jak również jest droga krajowa z przejścia granicznego Połowce-Pieszczatka, droga krajowa nr 66; występują tu te przypadki. Pani powiedziała, że mamy ponad 418 km granicy państwowej z Republiką Białorusi. Ale analiza raportów zwraca uwagę na to, że przypadki akurat właśnie występują w okolicy tych dwóch przejść granicznych. Uważam, panie przewodniczący, że nad tą sytuacją powinniśmy się zastanowić, zdiagnozować i ewentualnie podjąć jakieś kroki na poziomie międzyresortowego zespołu, mówiąc w skrócie – zespołu do spraw ASF.

Reasumując, Ministerstwo Środowiska wydało ostatnio zalecenie, żeby szczególnie w tej strefie, czyli w strefie WAMTA i powiatów sąsiadujących, prowadzić maksymalną redukcję pogłowia dzików i stale utrzymywać poziom liczebności tej populacji na niskim poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Proszę o zabieranie głosu stronę społeczną. Proszę bardzo.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie wiem, ile dzisiaj mam czasu, mam nadzieję, że po raz trzeci, tak jak zwykle, pan mnie nie wyłączy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, jak zwykle, trzy minuty. I prosiłbym o przedstawienie się, bo jest to nam potrzebne do protokołu.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Sławomir Izdebski, rolniczy OPZZ. Szanowni państwo, dzisiaj wysłuchałem państwa wystąpień i muszę powiedzieć, że jestem pełen podziwu przede wszystkim dla pani minister Lech. Dlaczego? Kiedy w ubiegłym roku przyszło obiecać rolnikom złote góry i nie wiadomo jakie pieniądze, to przyszli mężczyźni i chwalili się, jak to będzie dobrze i jak szybko zostanie zlikwidowany ASF; a gdy przychodzi rolnikom spojrzeć w oczy i zwierzyć się, dlaczego tak się nie stało, to wysyłają kobietę. Podziwiamy panią za odwagę, pani minister.

Szanowna pani minister, chciałbym powiedzieć, że dane, które pani podaje, są obarczone daleko idącą niedokładnością. Jeżeli mamy 0,5 dzika na km^2 (jeśli pani tak twierdzi albo panią tak poinformowali), to pani już powiem, że te dane są nieaktualne, bo ostatnio u kolegi na podwórku maciora się oprosiła; oczywiście maciora dzika. A więc, szanowni państwo, jeżeli opowiadacie nam dzisiaj, że jest 0,5 dzika na km^2, to musicie sobie przypomnieć, co mówił chociażby na tej sali pan prof. Pejsak. Pan profesor mówił, że likwidacją ASF, ograniczeniem ASF jest sytuacja, gdy właśnie następuje degradacja, likwidacja dzika do poziomu 0,5 sztuki na km^2. Jeżeli dokonaliście tego cudu, to jak to się stało, że stale powiększa się strefę buforową, a Komisja Europejska żąda kolejnego przesunięcia granicy strefy buforowej, jak się ostatnio dowiedzieliśmy. Przede wszystkim pytam: Kto was uczył matematyki? Jeżeli minister rolnictwa wydaje polecenie odstrzału na Podlasiu 41 tys. sztuk dzików, a przedstawiciele Ministerstwa Środowiska i Polskiego Związku Łowieckiego twierdzą, że odstrzelili 100% (ich zdaniem 100% to jest ok. 8 tys. sztuk), to przepraszam bardzo, ale 100% z 41 tys. to jest 41 tys. Tak mnie

uczono w szkole, przynajmniej w szkole podstawowej, a i na studiach też. Skąd się biorą te wyniki, to ja nie rozumiem.

Mam jeszcze jedno pytanie, pani minister. Jeżeli macie takie dobre wyniki, odstrzał dzików został wykonany i mamy 0,5 dzika na km^2, to kto ryje u rolników w polu? Rząd? Polski Związek Łowiecki? Czy może Ministerstwo Środowiska? Nie potrafimy tego zrozumieć. Tak wygląda współpraca z resortem środowiska, proszę pani.

Kieruję te słowa przede wszystkim do przedstawiciela Ministerstwa Środowiska. Kiedy my żądaliśmy w ub. r. wprowadzenia w trybie natychmiastowym w życie ustawy, którą sami przygotowaliśmy, ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, żeby minister rolnictwa i rząd miał pełny wgląd w to, co się dzieje w gospodarce łowieckiej, to zrobiliście taki myk. A przygotowaliście liczenie i wydaliście miliony złotych na liczenie dzików, na jesieni, kiedy rośnie kukurydza, gdy jest ściółka w lesie i są liście na drzewach. To dlatego wam wyszło te 0,5 dzika na km^2. W ten sposób rolnicy po raz kolejny zostali oszukani, bo gdybyście przeznaczyli te pieniądze na likwidację ASF, to przyniosłoby to może jakieś korzyści. Natomiast liczenie dzików, i to w takim okresie, szanowni państwo, to naprawdę wstyd.

Druga podstawowa sprawa. Oczywiście po to rolnicy tutaj przyjechali. Miałem nadzieję, że jeżeli minister Jurgiel wysyła panią, pani minister, na posiedzenie Komisji, to powinien panią zaopatrzyć w dodatkowe okulary dla rolników, bo rolnicy do dzisiaj pieniędzy nie widzą. W październiku ub.r. było spotkanie w Zakładzie Mięsnym Zakrzewscy, na które nie dotarł, niestety, żaden z wiceministrów, żaden nie miał czasu. Był tam natomiast dyrektor Sochaczewski i oznajmił rolnikom, że w tych strefach dostaną do końca roku 2 zł do każdego kilograma żywca wieprzowego. Dzięki Bogu minęło już pół roku, a przed chwilą dzwoniłem do jednego z rolników i on mi powiedział, że nie dostał pieniędzy; jakieś śladowe ilości itd. A więc, szanowni państwo, albo traktujemy się poważnie i jeżeli mówimy rolnikom, że coś zrealizujemy, to znaczy, że to zrealizujemy, a nie tylko mówimy; albo naprawdę dojdzie do kolejnych protestów. To jest tylko kwestia czasu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Tak będzie, jeżeli państwo tak będziecie podchodzić do sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę, kolejny głos. Idźmy po kolei, najpierw zabierają głos państwo przy tym stole.

Koordynator OPZZ RiOR województwa lubelskiego Mateusz Jeżewski:

Koordynator OPZZ RiOR województwa lubelskiego Mateusz Jeżewski. Mam pytanie do pani minister. Jaki niekompetentny człowiek – bo nie można go nazwać człowiekiem normalnym ani kompetentnym – wprowadza limity na sprzedaż trzody chlewnej, skoro zakłady chcą od nas kupować trzodę chlewną? Świnie mamy w takiej wadze, że już przerastają, a musimy je trzymać, bo mamy limity w sprzedaży trzody chlewnej. Jaki człowiek to wymyślił, że musimy mieć limity w sprzedaży trzody chlewnej?

Kolejna sprawa to dopłaty do trzody chlewnej. Jest to tylko zawracanie głowy rolnikom i niepotrzebna papierologia dla rolników. Czy nie można byłoby tak zrobić, żeby zakłady skupowały świnie od rolników po normalnej cenie, a rząd by dopłacał zakładom? Wtedy rolnicy nie mieliby tyle papierologii i mogliby normalnie produkować świnie.

Mam jeszcze pytanie. Pani minister, pani mówi o liczeniu dzików. Pani minister, liczenie dzików odbywało się wtedy, kiedy na polach była kukurydza i ziemniaki, a więc praktycznie wszystkie dziki wtedy tam siedziały. A więc nie można mówić o jakimkolwiek wiarygodnym liczeniu dzików. Mam jeszcze jedno pytanie. Kiedy możemy liczyć na zmiany stref ze stref niebieskich na strefy czerwone lub na inne zmiany? Jeśli nie odstrzelimy dzików w strefie ASF, to nie ma jakiejkolwiek mowy o walce z chorobą, skoro głównym sprawcą jest dzik, tak?

Pani minister powiedziała, że w strefie mamy ponad 200 przypadków ASF. Pan dyrektor powiedział, że są 332 przypadki. Państwo przychodzą na posiedzenie komisji rolnictwa i nawet nie wiedzą, ile jest tych przypadków, tak?

Powiem w imieniu rolników: my państwa rozliczymy przy wyborach z tego, co w tej chwili robicie dla rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Rolnik z gminy Leśna Podlaska Sławomir Spychel:

Dzień dobry. Sławomir Spychel. Pani minister, mamy już czerwiec, zbliża się drugie półrocze. Na jakich zasadach będziemy sprzedawać świnie? Czy dostaniemy dopłatę do świń? Jak to w ogóle będzie wyglądało? Już nie mówię o tym, że nie mamy pieniędzy za pierwsze półrocze. Na dzień dzisiejszy zakłady mięsne tak jakby są zainteresowane tucznikami, a jest tak, jak kolega powiedział, że my mamy limity. W ubiegłym roku musiałem zostawić pustą jedną chlewnię od sierpnia do grudnia, bo Inspekcja Weterynaryjna nie dała mi wstawić zwierząt. Na dzień dzisiejszy, zgodnie z limitami, znowu nie mogę obsadzić tej chlewni w drugim półroczu. My ponosimy koszty, a więc proszę nam zapłacić rekompensatę za ten okres, kiedy w zeszłym roku nie trzymaliśmy świń i teraz nie możemy wstawić świń.

Spełniamy warunki bioasekuracji, jest drugie półrocze, zaraz będzie lipiec, a my nadal nie wiemy, jakie zasady będą obowiązywały i jak to będzie wyglądało od lipca. Co robiliście przez te cztery miesiące od początku roku, żeby przygotować ustawę o drugim półroczu? Mamy zapewnione niby warunki tylko na obecne półrocze; a co z drugim półroczem? Znowu będziemy przyjeżdżali po parę razy do ministerstwa czy stali na drodze, żeby coś wywalczyć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, kolejny głos.

Członek OPZZ RiOR Adam Olszewski:

Adam Olszewski, OPZZ RiOR. Powiem króciutko. Jest taka sytuacja, że nie wygramy z ASF bez dobrej nowelizacji Prawa łowieckiego. To jest moje spostrzeżenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan siedzący na początku.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Mirosław Bartoś, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski.

Przyjechaliśmy z koleżanką i z kolegą z jedną petycją – żeby żółtą strefę zrównać z pozostałymi strefami, jeśli chodzi o dopłaty dla rolników. Rolnicy w naszej strefie są obłożeni takimi samymi wymogami, tak samo producenci nie chcą odbierać od nich trzody chlewnej, a więc dlatego rolnicy powinni otrzymywać takie same rekompensaty, jak w wyższych strefach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, kolejny głos.

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych Rady Powiatu Radzyń Podlaski Anna Mróz:

Radna z powiatu radzyńskiego. Chciałam powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Jakiś czas temu, a dokładnie od 18 marca do 7 kwietnia, można było składać do Agencji Rynku Rolnego wnioski o dopłaty, a właściwie o dofinansowanie, o rekompensaty w wysokości 2 zł do kilograma masy tuszy świń, sprzedawanych w okresie od – do. Teraz będzie następny nabór. Rolnicy ze strefy żółtej też składali wnioski, chociaż wiedzieli doskonale, bo dzwonili i do Lublina, i do Warszawy do ARR, że nie otrzymają rekompensat, bo są właśnie ze strefy żółtej. Akurat my i kolega rolnik, który ma sporą tuczarnię, pochodzimy z gmin objętych żółtą strefą. Rzeczywiście rolnicy składają wnioski i dostają odmowy. A przecież taka sama jest bioasekuracja, jak w strefie czerwonej czy niebieskiej. Rolnicy są bardzo

rozżaleni, bo dopłata do 1 kg jest dla tych rolników tak samo ważna, jak dla rolników w strefie czerwonej i niebieskiej. Trzeba byłoby to wziąć pod uwagę.

Mam jeszcze pytanie, związane z naborem na pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw. Chodzi o te 60 tys. zł na restrukturyzację. Czy to prawda, że rolnicy ze strefy żółtej nie mogą korzystać z tej rekompensaty?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, jeszcze jedna wypowiedź, zanim oddamy głos pani minister.

Radny w Radzie Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, Stanisław Chwedczuk, rolnik z niebieskiej strefy, gmina Leśna Podlaska. Pani minister, chciałem panią zapytać o walkę z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF. Według naszej oceny, czyli rolników z niebieskiej strefy, jest to pseudowalka z ASF. Pani minister, czy w ministerstwie rolnictwa ktoś umie liczyć, jak można skutecznie i za niewielkie pieniądze radzić sobie z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF? Dzisiaj ministerstwo dokłada rolnikowi 1,5 zł czy 2 zł; dodaje złotówkę zakładowi, który skupuje trzodę, a ogromne pieniądze idą dla weterynarii. Czy nie można byłoby zrobić w strefie niebieskiej prawdziwej walki z ASF i może zamknąć tam produkcję trzody chlewnej? Wtedy ministerstwo dopłaciłoby rolnikom 100–150 zł, czyli połowę tej kwoty. Czy ktoś w ministerstwie lub w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej umie policzyć, jak skutecznie walczyć z ASF?

Proszę państwa, Unia Europejska ma rację, ze nie chce nam dać pieniędzy na walkę z ASF, bo to jest bzdura. W naszym rejonie zostawia się wioski, gdzie nie wybija się świń przy ognisku wirusa, a w innym miejscu wybija się świnie. To są w ogóle żadne metody walki z ASF. W niebieskich strefach powinno się w ogóle zamknąć produkcję trzody chlewnej. Jak długo my, rolnicy, będziemy na tych terenach czekać na pieniążki? A przypominam, że od siedmiu miesięcy ich nie mamy.

Chciałem również zapytać, pani minister, co się stanie, jeśli zmienią te strefy na czerwone lub żółte. Kto nam dopłaci do średnich cen? W niebieskiej strefie z trudem, ale jakoś nam dopłacają; w strefie czerwonej i żółtej zakłady w ogóle nie chcą kupować trzody, a jeśli kupują, to o 50 groszy, a nawet o złotówkę taniej.

Chciałem również panią zapytać, czy będą jakieś pieniądze, jakieś fundusze na dostosowanie gospodarstw do przestrzegania zasad bioasekuracji. O tym głośno się mówiło już kilka miesięcy temu. W czerwcu miały być przyjmowane wnioski. Czy dostaniemy jakieś pieniądze na bioasekurację? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Hodowca trzody chlewnej z gminy Komarówka Podlaska Wiesław Orłowski:

Jeszcze ja chciałbym powiedzieć słówko. Jestem rolnikiem…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A ja teraz oddam głos pani minister, a pan później to powie. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę powiedzieć panu Izdebskiemu, że chodziłam do szkoły i to nawet do bardzo dobrej szkoły, a więc nie mam kompleksów.

A jeśli powiedziałam o dzikach, to nie zawsze dane mogą się zgadzać. Może się odniosłam akurat do ilości…

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Za bardzo się różnią.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dobrze, to może…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił o spokój. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Myślę, że takie uwagi nie mają nic wspólnego z meritum sprawy.

Jeśli chodzi o gęstość pół dzika na km^2 – przepraszam – i odstrzał sanitarny, to tam nie było napisane, że to będzie 40 tys. To były na początku przedstawiane takie częściowe szacunki. Natomiast w rozporządzeniu jest mowa o 0,5 dzika na km^2, a więc to, co pan mówi, to nie jest prawda.

Nie mam powodu ani podstaw, żeby podważać liczbę policzonych dzików, bo nie mamy po temu instrumentów, aby to sprawdzić. A więc muszę się opierać na danych, jakie dostaliśmy z Ministerstwa Środowiska i jak policzyli te dziki myśliwi.

Jeśli chodzi o limity sprzedaży, to proszę państwa, zasada wszystkich rekompensat czy jakichkolwiek dopłat w UE polega na tym, że ta pomoc – nazwijmy to w sposób uproszczony – nie ma służyć wzrostowi produkcji, tylko jej utrzymaniu na jednolitym poziomie. Ten limit był określony na podstawie produkcji z poprzedniego roku. Przy udzielaniu jakiejkolwiek pomocy zawsze trzeba określić jakieś kryteria; te kryteria zostały określone nie przez ministra rolnictwa, ale przez Komisję i tego się trzymamy. Tu żadne pretensje nie pomogą. Pretensje może pan zgłaszać do Komisji Europejskiej. To wynika z pakietu Hogana i takie przyjęto zasady.

Proszę państwa, jeśli chodzi o zamykanie gospodarstw, to zgadzam się z panem, że tam, gdzie jest ASF, byłoby świetnie zamknąć wszystkie gospodarstwa, w których produkuje się trzodę chlewną. To byłoby najlepsze rozwiązanie, tylko nawet niezgodne z konstytucją, bo podstawą naszej gospodarki i rolnictwa jest gospodarstwo rodzinne i każdy ma prawo chować świnie. Jeżeli chcemy, żeby tych świń nie było – zwłaszcza w małych gospodarstwach, gdzie nie jest przestrzegana bioasekuracja – to musimy stosować zachęty. Takie zachęty w miarę możliwości stosujemy, natomiast gospodarstwa nie chcą korzystać z programu bioasekuracji. Taki program został przygotowany; był dwa razy zmieniany, bo zmieniały się obszary, których program dotyczył, czyli obszar zagrożenia i obszar z ograniczeniami. Raptem chyba 23 rolników skorzystało z tego programu. Ministerstwo rolnictwa robi, co może, natomiast rolnicy nie są zainteresowani, a więc jest to, niestety, odbijanie piłeczki nie w tą stronę.

Jest dużo pytań, a więc może przeczytam czy omówię to, co mam przygotowane na temat różnych możliwości pomocy. Tych pytań pewnie będzie jeszcze wiele.

Przygotowano wiele wielokierunkowych mechanizmów na różnych płaszczyznach. Oczywiście opóźnienia w wypłatach wynikają też z tego, że pewne nasze akty wykonawcze do rozporządzeń czy do decyzji unijnych muszą być wykonane.

Natomiast jeśli chodzi o środki, które były przyznane na rekompensaty z tytułu niższych cen sprzedaży świń w związku z ASF, to zostały złożone 1703 wnioski. Do 1 czerwca 2017 r. oddziały terenowe wydały 944 decyzje i są one realizowane na bieżąco, a więc to nie jest prawda, że pieniądze jeszcze nie są wypłacane. Pieniądze są wypłacane i do dzisiaj, do 1 czerwca, wypłacono około 10 mln zł.

Następnie są stosowane jeszcze inne mechanizmy, jak np. refundacja kosztów zakupu przez producenta świń jałówek hodowlanych ras mięsnych lub ras dwukierunkowych. To jest właśnie jeden z mechanizmów, żeby zachęcić rolników do odchodzenia od produkcji świń. Podaję jako przykład. W tym zakresie rolnicy zgłosili 23 wnioski, jeśli chodzi o udzielenie pomocy na zakup jałówek i buhajów na łączną kwotę 457 tys. zł. Do 30 czerwca br. rolnicy mogą dokonywać zakupów, żeby skorzystać z refundacji. Następnie przewidzieliśmy refundację części kosztów zakupu loszek i knurów hodowlanych. To prawdopodobnie pomoc dla posiadaczy większych gospodarstw, ale dotyczy ona wszystkich. Rolnicy złożyli 766 wniosków na zakup, czyli nie mają ochoty rezygnować z chowu świń. Proszę państwa, a więc to, co państwo zarzucają ministrowi rolnictwa, leży w państwa rękach. My nie możemy zamykać hodowli, jeśli ktoś chce produkować świnie – i tyle. Zgodnie z propozycją refundacji części zakupu loszek, można dokonywać takich zakupów do 30 czerwca. Do 1 czerwca zostało złożonych 31 wniosków o płatność i płatności są w trakcie realizacji.

Padło też pytanie na piśmie ze strony pana przewodniczącego, kiedy będzie realizowany drugi pakiet pomocy dla rolników, którzy w okresie od sierpnia do grudnia 2016 r. sprzedawali zwierzęta po cenach niższych niż cena rynkowa z powodu restrykcji zwią-

zanych z ASF. Wykonawcze rozporządzenie unijne zostało przyjęte na wniosek Polski, złożony do Komisji Europejskiej w dniu 4 listopada. Aby to uruchomić, trzeba przyjąć przepisy krajowe. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie realizacji przez Agencję Rynku Rolnego zadań związanych z ustanowieniem nadzwyczajnych środków… Nie będę mówiła o całym tytule rozporządzenia. Krótko mówiąc, realizacja tego rozporządzenia komisji jest w tej chwili wdrażana do przepisów krajowych. Projekt został przekazany do sekretarza Rady Ministrów z prośbą o rozpatrzenie przez Radę Ministrów. Po przyjęciu, rozpatrzeniu i publikacji ARR rozpocznie przyjmowanie wniosków. To jest odpowiedź na to pytanie.

Jeśli chodzi o dopłatę w związku ze sprzedażą ze względu na obniżone ceny skupu, to wypłacane są obecnie rolnikom rekompensaty. Przepraszam. Rekompensaty wypłacane obecnie rolnikom wynikają z przeznaczenia części środków przyznanych Polsce na mocy rozporządzenia 2016/1613, przewidującego nadzwyczajną pomoc dostosowawczą dla producentów mleka i rolników w innych sektorach hodowli. Zakres geograficzny obszarów, gdzie rolnicy będą uprawnieni do tego wsparcia, jest związany z częściami kraju, określonymi w decyzji nr 709, czyli jest to strefa granatowa, czerwona oraz tzw. strefy paskowane. One były na terenie strefy żółtej, ale pojawiały się ogniska ASF i była wyznaczana strefa zagrożona, zapowietrzona. To jest wsparcie dla rolników z tych obszarów. Świnie muszą spełniać określone warunki. Te warunki nie tylko my określamy, ale przede wszystkim są określane na żądanie KE, bo jakieś kryteria zawsze muszą być przyjęte. Zasięg terytorialny jest zmienny, bo sytuacja epizootyczna, jeśli chodzi o ASF, też się zmienia, a więc i to za jakiś czas może się zmienić.

Jeśli chodzi o zaniechanie produkcji, to mamy program bioasekuracji, o którym wspomniałam, ale tu nie było dużego zainteresowania. Z tytułu zaniechania produkcji agencja wypłaciła rekompensaty w wysokości 1 mln zł z malutkim haczykiem. A więc tu potwierdzam, że zainteresowanie jest małe. Na ten rok przewidziano ponad 3,6 mln zł dla rolników, którzy zrezygnują z hodowli w związku z tym, że nie są w stanie spełnić warunków bioasekuracji.

Głos z sali:

Ale pani nie powie, że tak było w województwie lubelskim. W mazowieckim też tak nie było.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Serdecznie przepraszam, ale państwo przeszkadzają. Tak nie powinno być. Pani minister skończy i później panowie powiecie, bo to się wszystko musi zarejestrować. Trzeba mówić do mikrofonu. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Ma pan rację, to rzeczywiście było w województwie podlaskim. Ale jak mówię, te wszystkie instrumenty to są rozwiązania tymczasowe, które zmieniają się wraz ze zmianą stref. W związku z tym prawdopodobnie będzie też zmiana albo inne propozycje dla terenów województwa lubelskiego i województwa mazowieckiego. To tylko tyle mogę powiedzieć. Ale tu rzeczywiście ma pan rację.

Jeśli chodzi o możliwości wynikające z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, to są tutaj przewidziane dwa instrumenty wsparcia. Pierwszy instrument to poddziałanie 6.2 „Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich” w typie operacji „Premia na rozpoczęcie działalności rolniczej”. To jest premia do 100 tys. zł. Wielkość ekonomiczna gospodarstwa uprawnionego do wsparcia to poniżej 15 tys. euro, bez uwzględnienia produkcji trzody chlewnej. Na ten cel przeznaczyliśmy kwotę 65,43 mln euro.

Kolejne poddziałanie to „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw” w typie operacji „Restrukturyzacja małych gospodarstw”. W tym poddziałaniu premia wynosi 60 tys. zł dla beneficjenta, a wielkość ekonomiczna gospodarstwa, uprawniająca do wsparcia – tu jest to jeszcze mniejsze gospodarstwo – poniżej 10 tys. euro. Przewidziany budżet to 139,4 mln euro.

Dnia 4 listopada 2016 r. Polska wystąpiła do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie środków z budżetu Unii na sfinansowanie rekompensat z tytułu sanitarnego

zakazu utrzymywania świń w gospodarstwach w strefach objętych restrykcjami weterynaryjnymi. Aktualnie trwają intensywne rozmowy z KE na temat pomocy z tytułu zaniechania produkcji świń w gospodarstwach niedostosowanych do podwyższonych wymagań bioasekuracji w strefach objętych restrykcjami weterynaryjnymi. Tutaj ewentualnie mieściłyby się te gospodarstwa, o których pan mówił, że wtedy nie było o nich mowy, czyli mówimy o bioasekuracji. To są podstawowe informacje, które posiadamy.

Aha, jeśli chodzi jeszcze o…

Hodowca trzody chlewnej z gminy Komarówka Podlaska Wiesław Orłowski:

Jestem rolnikiem…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jednak ja będę udzielał głosu. Pani minister jeszcze nie skończyła, tak?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Teraz zaczniemy od końca. Kto przy końcu stołu chciałby zabrać głos?

Kierownik Referatu Zarządzania Środowiskiem Starostwa Powiatowego w Legionowie Hubert Macioch:

Dzień dobry. Przepraszam rolników, bo mam trochę inny temat, ale ściśle powiązany z ASF, a mianowicie chodzi o problem dzików, przebywających w miejscach zurbanizowanych i stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa. W marcu br. z Ministerstwa Środowiska wyszło pismo z zaleceniami do kół łowieckich, aby nie przyjmowali dzików z odłowów. Powiat legionowski jest w strefie białej. Miejsce, do którego przewoziliśmy dziki w uzgodnieniu z kołami łowieckimi, a koła łowieckie z nadleśnictwami, jest też w strefie białej. Pytaliśmy się powiatowych weterynarzy, czy jest jakiś problem, czy musimy spełniać jakieś dodatkowe warunki? Dowiedzieliśmy się, że możemy to robić tak, jak robimy. Nasz system polegał na tym, że my sami, we współpracy ze społecznie działającymi myśliwymi, dokonywaliśmy odłowów i rzeczywiście mieliśmy realne rezultaty. W mieście Legionowo przez okres roku wyłapaliśmy ponad sto dzików i w centrum miasta nie mieliśmy żadnych problemów. Żadnych.

Obecnie dziki chodzą w centrum miasta, śpią w klombach między blokami, ryją trawniki. Oczywiście rozumiemy problem ASF. Zaczęliśmy szukać nowych rozwiązań. Znaleźliśmy przedsiębiorcę, który ma zezwolenie Ministra Środowiska na chów i hodowlę dzików, m.in. dzików, w celach eksportowych. Natomiast pojawiło się pytanie i wątpliwość, czy my możemy przekazywać zwierzę, które jest własnością Skarbu Państwa, prywatnemu podmiotowi? Bez kosztów, bo układ ma wyglądać w ten sposób. My nie ponosimy żadnych kosztów, ale przedsiębiorca też nie chce ponosić żadnych kosztów. Ma swoje jakieś koszty, transport itd.

Wysłaliśmy pismo do Ministerstwa Środowiska. Wiemy, że Departament Prawny jeszcze się głowi nad odpowiedzią na to pytanie, natomiast my mamy naprawdę bardzo realne problemy związane z bezpieczeństwem mieszkańców. Oczywiście mówię tutaj o zastosowaniu art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego, jeśli chodzi o szczególne zagrożenie w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów użyteczności publicznej czy produkcyjnych. Mamy te realne problemy. Natomiast pismo spowodowało blokadę naszych działań. Nie idą za tym jakieś konkretne propozycje rozwiązań. Bardzo prosiłbym o pochylenie się nad tym realnym problemem.

Wiemy, rozmawiałem z Warszawą. Oni mają podpisaną umowę z OHZ (ośrodki hodowli zwierzyny), mają swój azyl i miejsce, gdzie mogą przetrzymywać dziki. Myśmy to robili na bieżąco. Dziki, które były wyłapywane, tej samej nocy jechały transportem do odpowiedniego obwodu łowieckiego, oddalonego o około 200 km. Rzeczywiście udało nam się rozwiązywać problemy, natomiast od marca br. problemy powróciły. Powróciły. Naprawdę bardzo proszę w imieniu naszych mieszkańców o pochylenie się nad tematem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Nazywam się Bolesław Borysiuk, reprezentuję Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, dzisiaj omawiamy w gruncie rzeczy dwa przeciwstawne zjawiska: przyczynę występowania afrykańskiego pomoru świń i jego skutki. Za skutki atakujemy ministerstwo rolnictwa. Natomiast Ministerstwo Środowiska, które prowadzi zgodnie z działami administracji rządowej politykę łowiecką, nadzoruje ją, w gruncie rzeczy stoi na uboczu. Panie przewodniczący, dlatego po roku dyskusji nad problemem, który nie jest tak łatwy do rozwiązania (Hiszpania walczy prawie 50 lat, Francuzi też mają swoje problemy) dzisiaj powinniśmy powiedzieć, że za politykę łowiecką i za redukcję dzików nie powinno odpowiadać ministerstwo rolnictwa. To nie minister Jurgiel powinien podpisywać rozporządzenie o odstrzale sanitarnym, a minister środowiska, pan prof. Szyszko. To jest pierwsza sprawa.

Teraz druga sprawa. Lasy Państwowe mają wszelki potencjał, w tym również i kadrowy, żeby zapanować nad tym bardzo skomplikowanym problemem. Ale to właśnie na Lasach Państwowych powinna być złożona wysoka państwowa i społeczna odpowiedzialność za dalsze rozwiązywanie tego problemu. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinno skoncentrować się na niesieniu pomocy rolnikom, którzy nie ze swojej winy niosą ciężkie brzemię, nie tylko ekonomiczne, ale również i społeczne, bo rodziny na tym cierpią. Jeśli taki klarowny podział będzie utrzymany, to nie mam wątpliwości, że będziemy mogli lepiej poruszać się w tym przedmiocie w dalszym działaniu.

Kolejna sprawa dotyczy płotu na granicy. Proszę państwa, odbieram to jako desperacki pomysł. Mówię „desperacki”, bo on jest niewykonalny. Przyroda ma swoje prawa i sforsuje każdą przeszkodę. Wiemy o tym.

Natomiast apelowałbym i nawet miałbym pytanie, w jakim stopniu afrykański pomór świń, który występuje u naszych wschodnich sąsiadów (na Ukrainie, ale szczególnie na Białorusi) jest przedmiotem wspólnych działań? To jest wspólny problem; nie rozwiążemy go tylko u nas niezależnie od tego, jak długa jest granica. Białorusini również nie rozwiążą tego problemu bez współpracy z naszym krajem, tak samo jak Ukraińcy. Apelowałbym o pewną inicjatywę – być może są już prowadzone jakieś działania – żeby wystąpić o środki. Dać nawet Europie przykład współpracy w ramach współpracy transgranicznej, na którą są poważne środki finansowe.

Samorządy przygraniczne dobrze współpracują. Chodzi o to, żeby sprawę afrykańskiego pomoru świń uczynić wspólnym problemem nie na zasadzie wstydliwej sprawy, bo to jest obiektywny proces. Myślę, żeby to zrobić w takim duchu, by wyjść z inicjatywą z polskiej strony. Byłoby to bardzo mocno podtrzymane przez środowisko polskich rolników nie tylko ze strefy przygranicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana na końcu o zabranie głosu.

Wicemarszałek województwa lubelskiego Grzegorz Kapusta:

Grzegorz Kapusta, wicemarszałek województwa lubelskiego. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, mam tylko bardzo krótkie pytanie. Otóż przysłuchując się słowom, które tu padły, chciałbym zapytać, kiedy doczekamy się nowelizacji ustawy, a w wyniku nowelizacji również nowego Prawa łowieckiego? Uważam, że jest to rzecz zasadnicza. Przypominam sobie, jak jeszcze nie tak dawno mówiliśmy w kampanii wyborczej, że bardzo szybko, w kilka dni uporamy się z Prawem łowieckim i opanujemy sytuację. Liczyliśmy na to, że od 1 stycznia 2017 r. pojawi się Prawo łowieckie, oczywiście po nowelizacji.

Kolejne pytanie. Czy generalnie ministerstwo ma plan na faktyczne zwalczenie ASF w Polsce i uwolnienie Polski od tej choroby? Patrzę na misje gospodarcze, które wyjeżdżają i teoretycznie mają służyć temu, żeby pozyskiwać rynki oraz aby wracać na niektóre rynki, utracone w wyniku pojawienia się ASF. Powiedzmy sobie szczerze, nie wydawajmy tych pieniędzy, bo szkoda pieniędzy na taką działalność, kiedy nie mamy planu i nie jesteśmy w stanie uwolnić Polski od ASF.

Niedawno miałem wizytę Holendrów. Mówimy, że pewne rzeczy są niemożliwe. W Holandii (fakt, że zagęszczenie gospodarstw i powierzchnia jest zupełnie inna) w pewnym momencie doprowadzono do wybicia praktycznie do nogi trzody chlewnej i przeprowadzono rekonstrukcję. Od początku zaczęto cały temat.

Powstaje takie pytanie: Co ze środkami, które też Unia do nas skierowała, a nie potrafimy wykorzystać środków, bo nie mamy planu? Nie potrafimy udowodnić Unii, że na końcu dojdziemy do celu, wyznaczonego jako cel zasadniczy; a dla mnie jest to doprowadzenie do uwolnienia kraju od ASF. Mamy świadomość tego, że muszą być dwa lata praktycznie bez żadnego przypadku, jeśli chodzi o trzodę i dziki.

Korzystając z okazji, że jest pani minister, to dopowiem, że coraz częściej mamy pytania i kierujemy stanowiska do ministerstwa, jeśli chodzi o gospodarstwa rybackie. Kiedy będzie ogłoszony nabór na rekompensaty, które tak naprawdę gospodarstwa uzyskiwały w poprzednim okresie, za poprzedniego rządu, jeśli chodzi o dbałość o środowisko? Są 92 mln euro, jest rok 2017, a ciągle nie ma naboru wniosków. Nie było nawet jednego naboru wniosków na działania. A więc bardzo bym prosił panią minister, żeby...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze jeden głos. Bardzo proszę, pan na końcu sali.

Rolnik z gminy Stara Kornica Marcin Lipiecki:

Marcin Lipiecki, gmina Stara Kornica, rolnik. Chciałbym dowiedzieć się odnośnie do sytuacji rolników w strefach po 30 czerwca. Czy będzie jakakolwiek dopłata do ceny tuczników? Jeśli będzie, to w jakich terminach? Czy też będziemy tak czekali, jak do chwili obecnej, gdy czekamy ponad pół roku na jakiekolwiek pieniądze? Druga sprawa. Jest to poprawa systemu IRZ, czyli rejestru zwierząt. System wymaga szczegółowej poprawy, bo w chwili obecnej jest beznadziejnie. Są tam błędy, a wszystkie błędy są zwalane na rolnika. Trzecia sprawa dotyczy strefy niebieskiej. Czy zostanie zniesiona? A jeśli tak, to kiedy to nastąpi? W jakim terminie? Po czwarte, jeśli jest problem z dzikami, to może trzeba sięgnąć po pomoc innych instytucji, żeby pomogły rozwiązać problem; np. skorzystać z pomocy żołnierzy. Byli podczas zbierania padłych dzików, to niech teraz pomogą podczas odstrzału dzików. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Może w tej chwili znowu oddajmy głos ministerstwom. Zacząłbym od Ministerstwa Środowiska, uzupełniając czy może konkretyzując to, co powiedział pan Borysiuk, bo w tej sali usłyszeliśmy, że minister środowiska wydał rozporządzenie, iż do końca kwietnia na wschód od Wisły dzików będzie poniżej 0,5 na km^2. Na to w dosyć dużym stopniu liczyliśmy. Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie, czy to zostało wykonane?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, takiego rozporządzenia nie było. Jestem zaskoczony tym pytaniem. Ono również pojawiło się w pytaniach, które zostały skierowane do ministra środowiska. Natomiast chciałbym się odnieść do pewnych tematów, które zostały poruszone. Tematy te są oczywiście niezwykle ważne, ale są one przekrojowe, tzn. nie znajdują się w kompetencji pojedynczego resortu.

Jeżeli chodzi o odstrzały sanitarne, to minister środowiska nie prowadzi nadzoru weterynaryjnego, nie ma nadzoru weterynaryjnego. Zgodnie z kompetencjami, według poszczególnych działów, minister środowiska nie ma takich uprawnień.

Jeżeli chodzi o wykonanie, o którym mówiłem (też była uwaga w stosunku do Lasów Państwowych), to Lasy Państwowe wykonały swoje zadanie w pełnej wysokości w ośrodkach hodowli zwierzyny. Tu nie ma najmniejszej wątpliwości.

Jeżeli chodzi o odstrzał dzików, to szanowni państwo, nie da się wykonać odstrzału jednorazowego i zamknąć powierzchni terytorium Polski. Odstrzał musi być prowadzony w sposób bezterminowy, ciągły, systematyczny, ponieważ zwierzyna cały czas migruje. Padło pytanie, kiedy Polska będzie wolna od ASF? Polska będzie wolna od ASF wtedy, gdy kraje sąsiadujące, które mają tragiczną sytuację epizootyczną u siebie, będą wolne od ASF. Szanowni państwo, mówmy prawdę. W tej chwili mamy ogromne migracje dzi-

ków i mamy migrację ludzi, przewożenie żywności. To nie tylko dzik. Musimy to sobie wreszcie uświadomić, że człowiek jest również wektorem przenoszenia tego wirusa.

Jeżeli chodzi o sytuacje trudne, dotyczące dzików w aglomeracjach, to sami państwo widzą, tutaj zwracam się szczególnie do rolników, jak trudna jest sytuacja. Okazało się, że dziki wyłapywane w miastach były przewożone na wschód i wypuszczane na wschodzie Polski. Przepraszam wszystkich. Nie chcę nikogo urazić, ale podjąłem taką decyzję, żeby nie zwiększać jeszcze ilości dzików, przewożąc dziki na wschód od Wisły. W związku z tym wydałem takie pismo. Dlaczego? W tej chwili, jeżeli chodzi o Legionowo, to dziękuję panu za uwagę i zapraszam w każdej chwili do ministerstwa. Temat ten jest szczególnie rozważany. Sprawa została przekazana do Departamentu Prawnego. Odniesiemy się do niej bardzo szczegółowo. Natomiast prosiłbym o to, żeby nie robić odłowów, tylko odstrzały. Ustawa zezwala na to, żeby również robić odstrzały redukcyjne przy zachowaniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Przestańmy bać się pewnych decyzji. Przewożenie dzików z miejsca na miejsce nie likwiduje problemu.

Jeżeli chodzi o nowe Prawo łowieckie, to nowe Prawo łowieckie zostało przygotowane przez Radę Ministrów, przez rząd. Prawo łowieckie zwiększa bardzo mocno, trzeba się wczytać w przepisy, nadzór nad kołami łowieckimi. Będę mówił w uproszczeniu. Jest możliwość odbierania obwodów, jest możliwość rozwiązywania kół. Prawo łowieckie jest oznaczone numerem druku 1042 i jest w podkomisji sejmowej. Teraz wszystko jest w rękach posłów. Ja w każdej chwili stawiam się do dyspozycji i będę uczestniczył w pracach. Jest to druk, przypominam, nr 1042.

Jeżeli są sytuacje wymagające jeszcze pomocy czy rozmowy, to zapraszam pana z Legionowa do Ministerstwa Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niedziela chciała się odnieść do wypowiedzi.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Druk, o którym pan mówi, leży w Sejmie od listopada. Jestem członkiem, tak jak poseł Maliszewski, tej podkomisji. Proszę nie zwalać winy na posłów. Szefem podkomisji jest pani poseł Paluch z PiS, która dziś została szefową kolejnej podkomisji, a od listopada nie zwołała posiedzenia podkomisji. Monitujemy, prosimy, żeby zwołać posiedzenie. Prawdą jest – i pan o tym wie, i ja o tym wiem – że jest problem w ministerstwie i pani Paluch nie dlatego nie zwołuje posiedzenia podkomisji, że nie ma czasu, tylko nie ma zgody między ministrami. Taka jest prawda. Proszę tutaj ludziom nie mydlić oczu, bo wszyscy jesteśmy gotowi do pracy. Posłowie są gotowi do pracy. Państwo nie mogą się dogadać co do przepisów Prawa łowieckiego i zdecydować o tym, kto będzie płacił i jakie pieniądze. Dlatego stoimy, a nie dlatego, że nie chcemy pracować w Sejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dodam, że również jestem członkiem tej bardzo ważnej podkomisji, tylko nie ma żadnego ruchu. Już trzy pisma napisałem do pani przewodniczącej Anny Paluch. Nie dostałem ani jednej odpowiedzi. Dzisiaj też prosiłem, żebyśmy usłyszeli odpowiedź na pytanie, kiedy podkomisja zacznie pracować i odpowiedzi również nie dostałem. Panie ministrze, nie wiem, jak wygląda sprawa, ale nie uważam, że jest to grzecznie czy elegancko zrzucać winę na parlament.

Jeszcze pani minister rolnictwa odniesie się do tej kwestii. Pani minister jest teraz zagadywana. Bardzo prosiłbym, żeby nie przeszkadzać pani minister.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Panie przewodniczący, czy mogę teraz zabrać głos?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Bardzo proszę.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pierwszy raz mam okazję poprzeć panią poseł. Dziękuję za tę uwagę. Natomiast jeżeli chodzi o ustawę – Prawo łowieckie...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

To dzisiaj pierwszy raz.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Będzie i drugi. Szanowni państwo, ale tak bez żartów. Pamiętacie państwo – już w ub.r. mówiło się, że żaden projekt rządowy nie nadaje się do procedowania w Sejmie. To był kolejny bubel, który nie dawał nic innego, jak tylko zwiększenie uprawnień Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Powstał pomysł, że jeżeli państwo jako rząd nie radzicie sobie, to rolniczy OPZZ przygotował stosowny projekt ustawy. Ten projekt ustawy jest w tej chwili w Sejmie.

Projekt ustawy, który był zaproponowany przez rząd, my zanegowaliśmy i cieszę się, że skutecznie, dlatego że jeżeli mielibyśmy uzdrowić sytuację zarówno z ASF, z odstrzałem dzików, to gospodarka łowiecka nie może podlegać pod PZŁ. Związek to takie państwo w państwie, za nic nie odpowiada. Jeżeli pan, panie ministrze, dzisiaj mówi... Tu nie chodzi o żadne rozporządzenie, tylko o zalecenie, które rzekomo miał wydać dla PZŁ minister środowiska. Oświadczam państwu, że ani minister rolnictwa, ani środowiska nie ma żadnych umocowań prawnych do tego, żeby wydawać jakiekolwiek zalecenia Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Związek działa na podstawie ustawy, ale jest to organizacja całkowicie niezależna.

W tym momencie projekt rolniczego OPZZ zakłada przekazanie gospodarki łowieckiej bezpośrednio pod dozór premiera, a więc tam, gdzie jest miejsce polskiej gospodarki łowieckiej. Daje uprawnienia ministrom, zarówno środowiska jak i rolnictwa, do decydowania o polskiej gospodarce łowieckiej. Proszę państwa, projekt daje też takie możliwości, że w tym momencie reguluje odszkodowania dla rolników. Projekt zakłada, że szkody będzie szacowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, bo jest blisko rolnika, ma numery działek, ma zdjęcia satelitarne i ma wszelkie instrumenty oraz 70% przeszkolonych ludzi. Uregulowane zostały odszkodowania dla rolników również w ten sposób, że rolnik będzie miał szacowaną stratę zgodnie z jej wielkością i będzie 30 dni na wypłacenie odszkodowania.

Szanowni państwo. Dzisiaj rano rozmawiałem z Biurem Legislacyjnym, które obsługuje Klub Parlamentarny PiS. Jest wola polityczna, za co dziękuję przede wszystkim prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, bo to on wydał taką decyzję, że projekt ma być procedowany i będzie procedowany. Zwracam się również do pani minister, żeby pani przekazała nasze ubolewania panu ministrowi Jurgielowi, bo projekt już jest przygotowany od pół roku, a pan minister nie raczył nawet palcem trącić, aby przyspieszyć prace nad projektem. My dołożyliśmy wszelkich starań. Wprowadziliśmy pewne mechanizmy, które zadowolą i rolników, i myśliwych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Panie przewodniczący, jeszcze minutkę. Dzisiaj jest taka sytuacja, że wspólnie z marszałkiem Terleckim doprowadziliśmy do tego, iż w przyszłym tygodniu mają być do projektu naniesione końcowe poprawki. Proszę również państwa posłów i prezydium o poparcie, żeby ten projekt wszedł pod obrady Sejmu jak najszybciej, bo on jest...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

…spójny z projektem Kukiz'15. One się pokrywają.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Technicznie chciałem odpowiedzieć, że tego projektu jeszcze nie ma w Sejmie. Nie ma ani we wniesionych projektach, ani w drukach.

Bardzo proszę pana rolnika o zabranie głosu.

Hodowca trzody chlewnej z gminy Komarówka Podlaska Wiesław Orłowski:

Jestem rolnikiem. Pochodzę z żółtej strefy. Produkuję…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę podać imię i nazwisko.

Hodowca trzody chlewnej z gminy Komarówka Podlaska Wiesław Orłowski:

Wiesław Orłowski. Produkuję rasę puławską świnek. Bardzo zdrowe mięso, zresztą polecam. Mam pytanie. Lekarze weterynarii twierdzą, że w żółtych strefach nie ma problemu z odbiorem. Nie powinno być problemu. A ode mnie, z mojego gospodarstwa, po prostu świnki nie są odbierane. A żółta strefa po prostu została ominięta w dopłatach i w tym wszystkim, tak jakby tu w ogóle nie było żadnego problemu; tymczasem zakłady nie odbierają po prostu towaru, polskiego zdrowego mięsa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan już mówił. Jest jeszcze wiele osób, które nie mówiły. Idziemy dalej, bardzo proszę. Na samym końcu jest bardzo wysoko podniesiona ręka. Tak, bardzo proszę.

Rolnik z powiatu łosickiego Wiesław Antosiuk:

Dzień dobry. Nazywam się Wiesław Antosiuk. Jestem z powiatu łosickiego z gminy Platerów. Chciałem krótko zapytać panią minister, dlaczego Agencja Rynku Rolnego wydała decyzje odmowne nam, rolnikom z kilku wsi, którzy byliśmy objęci tak jakby rygorem przytrzymania świń ze względu na ogniska ASF? Znaleźliśmy się w strefach dziesięciokilometrowych od ognisk. Złożyliśmy normalnie, tak jak trzeba, wnioski o rekompensatę z tego powodu, że dopiero w listopadzie sprzedaliśmy przerośnięte tuczniki. A tydzień temu dostaliśmy decyzję odmowną, że my nie spełniamy warunków potrzebnych do uzyskania rekompensaty. W tej chwili, niedawno pani minister powiedziała, że w strefach w takiej odległości od ognisk, w strefach paskowanych, rekompensata powinna być wypłacona. Dlatego pytam się: Kto czegoś nie wie? Czy pracownicy agencji nie sprawdzają dokładnie przepisów i nie wiedzą, które gospodarstwa są uprawnione? Czy nas hurtem, ze względu na to, że byliśmy w żółtej strefie, automatycznie odrzucono z rekompensaty? Myślę, że to jest...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Rolnik z powiatu łosickiego Wiesław Antosiuk:

Poprosiłbym dzisiaj o odpowiedź na pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak. Bardzo dziękuję.

Rolnik z powiatu łosickiego Wiesław Antosiuk:

Jeszcze chciałbym, jeżeli mogę, zadać następne pytanie. Jeżeli rekompensaty faktycznie nie możemy dostać, to 5 kwietnia pan minister Bogucki zapowiedział, że będzie następne rozporządzenie i rolnicy będą mogli znowu składać wnioski dotyczące sprzedaży do końca listopada. W sumie nam chodzi tylko o sprzedaż listopadową i grudniową, o tuczniki, które wszystkie były przerośnięte z tego powodu, że zostaliśmy zablokowani ze względu na ogniska ASF. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, kolejny głos.

Członek OPZZ RiOR Adam Kochański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Adam Kochański, powiat moniecki. Pani minister nie odpowiedziała nam na podstawowe, zasadnicze pytanie: Po co tutaj przyjechaliśmy? Co będzie od lipca do grudnia? Nie wiemy. Mamy świnie, a nie wiemy, co mamy robić.

Następne pytanie odnośnie do limitów. Rozumiem po części hodowlę w cyklu otwartym, chociaż kolega doświadczył... Po prostu miał pecha, bo sprzedał na początku stycznia i wykorzystał limit do czerwca. Dostał odpowiedź od pełnomocnika rządu, który powiedział mu „miałeś pecha, kolego”. Wykorzystał limit w pierwszych dniach stycznia. Jeśli chodzi o limity, to co z cyklem zamkniętym? Przecież tuczniki sprzedaję w pierwszym półroczu, a mam cykl zamknięty, więc zapraszam lochy w sierpniu i one się pro-

szą w grudniu. Co mam zrobić z prosiętami? Mam je wykasować? Co mam zrobić? Tego zupełnie nie rozumiem.

Trzecie pytanie, a może pewna refleksja. Jestem myśliwym. Pewne rzeczy rozumiem, ale jeśli mój łowczy składa zapotrzebowanie, plan roczny odstrzału dzika w jednym obwodzie, konkretnie moim, a pan nadleśniczy zmniejsza ten limit, o który łowczy występuje, to o czym my mówimy? To gdzie my jesteśmy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Idziemy dalej. Jesteśmy w środkowej części sali. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Podlaskiego Związku Rolniczych Zrzeszeń Branżowych Producentów Trzody Chlewnej w Suchożebrach Janusz Krasnodębski:

Janusz Krasnodębski, Podlaski Związek Grup Producenckich. Sprzedajemy tuczniki z czterech stref: żółtej, niebieskiej i czerwonej. Przygotowaliśmy dla pana przewodniczącego dane liczbowe, z których wynika, jakie straty ponoszą rolnicy w poszczególnych strefach. Zgadzam się ze wszystkimi przedmówcami, że strefa żółta i teraz strefa czerwona powinna też być objęta rekompensatami, bo rolnicy w strefie żółtej przez okres obowiązywania obostrzeń z powodu ASF, nasi członkowie, stracili setki tysięcy złotych. Przekażę panu przewodniczącemu dokumenty opracowane na podstawie danych liczbowych, które udokumentują straty naszych rolników działających w poszczególnych strefach. Są to materiały z wykresami i danymi liczbowymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kolejny głos, pan z przodu. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Panie przewodniczący, nie otrzymałem odpowiedzi na poprzednie pytanie i chciałem je jeszcze raz zadać pani minister. Czy strefa żółta będzie brana przez rząd pod uwagę, jeżeli chodzi o dopłaty, takie same jak w strefie niebieskiej i czerwonej?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Przepraszam, w niebieskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Jeszcze tylko jedno pytanie. Czy poddziałanie 6.3: „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw” w typie operacji „Restrukturyzacja małych gospodarstw” dotyczy także strefy żółtej? Tylko te dwa pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze na końcu jest jedna osoba chętna do zabrania głosu. Bardzo proszę.

Kierownik referatu Starostwa Powiatowego w Legionowie Hubert Macioch:

Jeszcze raz chciałbym powrócić do tematu dzików w miejscach zurbanizowanych i trochę ad vocem wypowiedzi pana ministra środowiska. Otóż próbowaliśmy rozważyć kwestię odstrzałów redukcyjnych. Zaprosiliśmy wszystkich myśliwych z terenu powiatu legionowskiego, ze wszystkich kół; oczywiście zaprosiliśmy przedstawicieli. W ogóle nie było chętnych – kwestia bezpieczeństwa. Nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za zagrożenia, które niesie za sobą odstrzał redukcyjny na terenach albo przy terenach zurbanizowanych, bo dziki chodzą przy szkołach, w miejscach zamieszkałych. A my niekiedy dzielimy je na dwa rodzaje: dziki leśne i dziki wiejsko-miejskie. Naprawdę mieszkają między zabudowaniami. Naprawdę mamy już dziesięcioletnie doświadczenie w obserwacji działań i obserwacji skuteczności działań. Odłowy w naszym przypadku naprawdę przyniosły stuprocentową skuteczność. Do odstrzałów redukcyjnych nie znaleźliśmy jednego chętnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Ale nie powtarzajmy tych samych rzeczy. Bardzo proszę.

Koordynator OPZZ RiOR województwa lubelskiego Mateusz Jeżewski:

Mam pytanie do pani minister. Pani minister powiedziała, że są limity. A skąd mogłem wiedzieć, że będzie limit? Jak wstawiałem świnki, to żadnego limitu nie było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze jeden głos.

Prezes Stowarzyszenia „Radogost" Andrzej Surowiecki:

Andrzej Surowiecki, Stowarzyszenie „Radogost". Proszę państwa, przysłuchuję się z uwagą tej ożywionej dyskusji i muszę powiedzieć, że problem ASF to nie jest problem ostatnich dni bądź tygodni. Jak słucham dyskusji, a w szczególności wypowiedzi przedstawicieli strony rządowej, to przypomina mi się, że jest takie powiedzenie: nauka poszła w las, a dziki w kartofle. W stu procentach odnosi się to do stanowiska strony rządowej. Rolnik nie jest od tego, żeby zajmował się problemem ASF, tylko rolnik jest od tego, żeby produkował, w tym przypadku oczywiście trzodę chlewną. Natomiast od problemu ASF jest strona rządowa.

Dobrze byłoby, gdyby strona rządowa, przy całym szacunku dla zespołów, o których tu była mowa, w końcu zdecydowała się, czy w ogóle jest w stanie opracować realny plan nie tylko walki, ale zlikwidowania ASF. Niech strona rządowa nie opowiada o tym, że dziki się przemieszczają bądź nie przemieszczają. Dziki po prostu trzeba wystrzelać. Nie dyskutować nad limitami, potrzebami, tylko wystrzelać. A w strefach zagrożonych należy doprowadzić do takiej sytuacji, kiedy każdy dzik – niezależnie od tego, w jakiej porze roku tam się znajdzie – będzie podlegał likwidacji. Natomiast co do tych zespołów, to też niech się zdecydują, bo tutaj słyszę, że w jednej strefie obowiązuje rolnika to, a w drugiej strefie tamto; a rolnik ma wiedzieć to, czy rolnik ma wiedzieć tamto. Nie. To administracja rządowa i agencje rządowe mają wiedzieć, co rolnikowi wolno i co rolnikowi przysługuje z tytułu ASF. Mają go o tym odpowiednio poinformować. Nie może być takiej sytuacji, w której rolnicy mają jakiś limit na pół roku, a za przyszłe pół roku może będzie, a może nie będzie. Proszę państwa...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Radogost" Andrzej Surowiecki:

…to nie jest plan. To jest sytuacja, kiedy nauka poszła w las, a dziki w kartofle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Radny w Radzie Gminy Leśna Podlaska Stanisław Chwedczuk:

Jeszcze jedno pytanko. Stanisław Chwedczuk, rolnik z gminy Leśna Podlaska. Pani minister, dlaczego nie ustalono norm rocznych, tylko półroczne? Przecież w chowie trzody chlewnej pierwsze półrocze od drugiego półrocza bardzo się różni w zależności od tego, kiedy komu przyjdzie sprzedać zwierzęta. Roczne limity już o wiele bardziej satysfakcjonowałyby rolników niż limity półroczne, bo jeśli chodzi o limity półroczne, to w jednym półroczu można trzymać 600 sztuk, a w drugim 300. Limity półroczne wiążą i komplikują sytuację rolników. Kto wydumał jakieś półroczne limity? Przecież chów trzody chlewnej to nie jest chów gołębi czy jedwabników; tutaj istnieje jakaś produkcja ciągła. Kto wymyślił jakieś półroczne limity? Jeszcze powtórzę pytanie, na które pani nie odpowiedziała. Mam do sprzedania w lipcu 700 sztuk trzody chlewnej. Czy ja za nie dostanę pieniążki, jakąś rekompensatę? Czy będą dopłaty, czy nie będzie dopłat? Czy my mamy już kończyć produkcję? Czy nam pomożecie? Czy teraz może okaże się, że sprzedam świnie w lipcu, a dostanę rekompensatę w maju następnego roku, ponieważ wy nie pomyśleliście, że trzeba zrobić roczne dopłaty, tylko półroczne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli chodzi o limity, to odpowiem od razu, za pamięci. Przed określeniem kryteriów limity były uzgadniane w dyskusjach. Były różne zdania i prawdopodobnie przeważyło, na pewno przeważyło to zdanie, że wybrano limity półroczne. A więc teraz trudno mi to oceniać wstecz. Przypuszczam, że może teraz byłoby inaczej. W każdym razie to było konsultowane ze stroną społeczną.

Jeśli chodzi o pakiet Hogana, to państwo pytają, co będzie po 30 czerwca. Pakiet Hogana, niestety, to było jednorazowe i ograniczone w czasie działanie. Teraz jednak sytuacja się zmieniła, jeśli chodzi o gospodarstwa, które są w tych strefach, a szczególnie w strefie żółtej; zresztą to nie dotyczyło strefy żółtej. Sytuacja się zmieniła i dużo jest mechanizmów rynkowych. Podkreślam, że to było jednorazowe i ograniczone w czasie działanie. Nie możemy nic na to poradzić. To po prostu są środki unijne. A w tej chwili będą podejmowane działania, żeby zdobyć następne pieniądze. Jaki tego będzie skutek? Ja w tej chwili nie mogę tego, niestety, deklarować.

Odpowiadam na pytania. Pan powiedział, że kilku czy kilkunastu rolników nie spełniło jakichś kryteriów i agencja odmówiła pomocy. Trudno jest mi się do tego odnieść, ponieważ nie wiem, co odpowiedziała agencja. Natomiast mam tu napisane, bo to też jest w zawarte informacjach, że musi być spełniony jeden z warunków, czyli np. ubój świń nie powinien... Przepraszam. Przeczytam, bo to jest ważne. „Musi być spełniony warunek mówiący o tym, że sprzedaż z przeznaczeniem do uboju nastąpiła od dnia, w którym obszar znajdujący się na terytorium Polski, na którym położona jest siedziba stada", „nie później niż w terminie 60 dni od dnia" (czyli sprzedaż nie później niż w terminie od dnia) „stanowienia tych obszarów lub uchylenia decyzji wykonawczej, lub decyzji wykonawczej kolejnej". Numery nie mają znaczenia. Czyli krótko mówiąc, podstawowy warunek jest taki: nie później niż 60 dni od momentu ustanowienia stref. Być może o to chodziło, a prawdopodobnie tak, bo pan powiedział, że świnie były przerośnięte. To jest kolejne kryterium, które określa pewne granice, jakich część osób nie spełni. Prawdopodobnie o to chodzi.

Jakie jeszcze były pytania?

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Nie odpowiedziała pani na moje pytanie.

Głos z sali:

Mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze chwilę. Pani minister skończy. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Nie zdążyłam odpowiedzieć. Było pytanie o strefę żółtą. Proszę państwa, jeśli chodzi o strefę żółtą, to dopiero wróciłam z Rygi ze spotkania ministrów rolnictwa i głównych lekarzy weterynarii z udziałem Komisji Europejskiej, komisarza Andriukaitisa. Komisja Europejska w tej chwili przymierzała się do tego, żeby strefą żółtą objąć całe województwo warmińsko-mazurskie, podlaskie, mazowieckie i te tereny, które są poza obszarem granatowym i czerwonym. Oczywiście było to przy naszym absolutnym sprzeciwie. Na to się nie zgodziliśmy. W tej chwili trwają negocjacje i ta strefa, tymczasowo na okres lata, jak twierdzi KE, będzie poszerzona o jakąś część, o pewną liczbę kilometrów. Trwają negocjacje, ale na pewno nie będą to województwa.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o strefę żółtą, to obostrzenia nie są tak restrykcyjne, jak w strefie granatowej i czerwonej. To jest strefa buforowa. Komisja, właściwie kierując się interesem krajów, w których nie ma afrykańskiego pomoru świń, chce strefę buforową powiększyć dla własnego bezpieczeństwa. Przy tym Komisja cały czas podkreśla, że jednak działania, które są podejmowane przez stronę polską, są absolutnie skuteczne i niezależnie od tego, jakiej oceny możemy się od państwa spodziewać, to jednak działania są skuteczne.

Proszę państwa, ktoś tu mówił, żebyśmy zupełnie wyeliminowali afrykański pomór świń. To jest możliwe wtedy, kiedy wszystkie świnie będą po prostu wybite w gospodarstwach i tylko tyle.

Co jeszcze jest ważne? W tej chwili Światowa Organizacja ds. Zdrowia Zwierząt podjęła decyzję o rozgraniczeniu zasad traktowania obszarów, gdzie występuje ASF u dzików od obszarów, na których występuje ASF u świń. Ale to musi potrwać, a do tego musi być zmieniony kodeks OIE, a na tej podstawie przepisy krajowe. Czyli idziemy w tym kierunku. Natomiast jest jakby trend, że u dzikich zwierząt... Wszyscy musimy się do tego przyzwyczajać, że szczególnie u dzików ASF będzie występował. Jak ASF dostanie się na jakiś teren, to niestety, ale endemicznie tam jest. Działania wszystkich światowych organizacji i komisji idą w tym kierunku, żeby rozdzielić to podejście. Proszę państwa, ministerstwo podejmuje wszystkie możliwe działania, ale oczywiście tam, gdzie są środki unijne, to musimy dostosować się do kryteriów, które są wyznaczone i zawsze będzie tak, że ktoś będzie niezadowolony.

Było pytanie odnośnie do poddziałania 6.3. Jeszcze chwileczkę, przepraszam. Przepraszam. Już nie pamiętam tego pytania. Gdyby pan mógł je ponowić? A, głównie mówimy o strefach granatowej i czerwonej oczywiście.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Pani minister, tylko chciałem zapytać, czy to poddziałanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Jednak mimo wszystko chciałbym poprowadzić obrady Komisji. Pani minister teraz odpowiada.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Ale, panie przewodniczący, nie pamiętała. Pani minister nie pamiętała pytania. Chciałem je tylko powtórzyć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz mówię, najpierw skończmy. Pani minister skończy odpowiedzi, a później będziemy...

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyń Podlaski Mirosław Bartoś:

Ale to pani minister prosiła. Jak pan przewodniczący gada i nie słucha, to nie moja wina.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Cały czas mówimy o strefie niebieskiej i granatowej. Natomiast tutaj jest jeszcze inny instrument, gdzie można uzyskać wsparcie z obszarów wiejskich. Po prostu na bioasekurację, czyli na środki zapobiegawcze. To dotyczy wszystkich stref, które znalazły się w decyzji nr 709.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy Ministerstwo Środowiska chciałoby się odnieść do kwestii, o których była mowa w ostatniej turze wypowiedzi?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jeszcze raz ponawiam zaproszenie. Mam nadzieję, że pozwoli pan się zaprosić po posiedzeniu Komisji. Jestem już po rozmowie z Polskim Związkiem Łowieckim i obiecujemy, że chcemy pomóc poprzez zaangażowanie sił i środków po to, żeby pokazać i udowodnić również sobie i społeczeństwu, że możliwy jest odstrzał redukcyjny. Lepiej, żeby dziki zdejmować, aniżeli je łapać. Jest z nami przedstawiciel PZŁ. Jednocześnie zaangażujemy się w sprawę dotyczącą odstrzału redukcyjnego, jak również przystąpimy do doraźnego zmonitorowania obwodów leżących wokół miasta, wokół miejscowości. Tam też przyjrzymy się, w jaki sposób jest to prowadzone.

Chciałbym panu przewodniczącemu bardzo podziękować za to, że tak sprawnie prowadzi dzisiejsze obrady Komisji. Natomiast też chciałbym poprosić o zrównoważone traktowanie wszystkich uczestników dzisiejszego spotkania, ponieważ padają czasami pewne sformułowania, które mówiąc delikatnie, nie są do końca prawdziwe.

Jeżeli chodzi o nadzór ministra środowiska nad PZŁ, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nadzór jest. Nadzór jest realizowany, jak również jest podstawa prawna, wynikająca z ustawy – Prawo łowieckie. Jest to art. 34, który mówi o zadaniach PZŁ. Z tego, co mi wiadomo, a przynajmniej od około dwóch lat, jeszcze się nie zdarzyło, żeby jakieś polecenie, zalecenie wydane w trybie roboczym, nie zostało przez PZŁ zrealizowane. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, w tej chwili dajmy czas posłom na wypowiedź. A później po wypowiedziach posłów, krótkich, dwuminutowych, wrócimy do strony społecznej. Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Polska jest ogromnym krajem rolniczym w Europie pod względem powierzchni. Może być taka sytuacja i podejrzewam, że tak jest, iż paru państwom Europy zależy na tym, żebyśmy byli w tym miejscu, w jakim jesteśmy, jeśli chodzi o wielkość produkcji. A przecież byliśmy kiedyś krezusami produkcji trzody chlewnej w Europie, a dzisiaj 35% gospodyń polskich kupuje mięso w sklepie, nie mając świadomości, że ta wieprzowina nie została wyprodukowana w naszych zagrodach. Chcę powiedzieć, że zespół do spraw monitorowania i zwalczania ASF, powołany 24 sierpnia 2016 r., w zasadzie ogranicza się do spraw monitorowania. Monitorowania, a jeszcze jest drugi człon, czyli zwalczanie. Jeśli chodzi o zwalczanie dzików, bo rzeczywiście choroba wynika z obecności dzików, to tu jest już troszkę inna sprawa. Konia z rzędem temu, kto doprowadzi do właściwej populacji i wyeliminowania ASF. Czyli chodzi o dokładne spisanie z natury. Standardem jest to, co prof. Pejsak powiedział, żeby było 0,4–0,5 dzika na km^2, ale pod jednym warunkiem, że to będzie właściwie, profesjonalnie, rzetelnie policzone.

Prawo łowieckie. Pracowaliśmy nad nim 10 miesięcy, nad rozdziałem 9 i z jednego tylko powodu, czyli kasy, to prawo nie zostało wdrożone. Odtrąbiono 10 miesięcy temu sukces PiS, a prawo nie zostało wdrożone tylko i wyłącznie z tego powodu. Na moje pytanie przy budżecie do pana premiera Morawieckiego – nie ma pieniędzy. Teraz wprowadzono drugie prawo i myślę, że jest to tzw. maskowanie odpowiedzialności w temacie ASF, żeby w sposób profesjonalny nie wypłacać odszkodowań rolnikom. Dlatego nie dziwi mnie brak wypłat z tytułu ASF z roku poprzedniego.

Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Wirus w Polsce mutuje się zupełnie inaczej. Jest zmutowany. Według prof. Pejsaka jest to tzw. bomba o przedłużonym działaniu, czyli część dzików zdycha, część jest nosicielami i może się przenosić w różne zakątki Polski. To trzeba mieć na uwadze. W związku z tym wirus może się przenosić rzekami, może się przenosić różnymi innymi drogami i może bardzo szybko przejść do strefy, w której go nie ma. W związku z tym chcę powiedzieć, że ja, jako poseł, oczekuję kilku działań ministerstwa. Jakich? Po pierwsze w maju 2017 r., pani minister troszeczkę o tym napomknęła, przyjęto nową wersję Kodeksu Zdrowia Zwierząt Lądowych, w którym dokonano (i w Polsce to trzeba zrobić) rozdziału ASF u świń domowych od choroby dzików. Jeszcze raz powtarzam, trzeba rozdzielić ASF u świń domowych od choroby dzików. Ma to zasadnicze znaczenie przy eksporcie poza Unię. Mówię o Azji. Proszę państwa, jak długo jeszcze będziemy mieli taką sytuację, że przy dzikach mamy ASF, a przy domowych zwierzętach nie mamy? Czyli to jest bardzo ważna rzecz, o której powiedziałem.

Kolejna sprawa to bioasekuracja. Trzeba eliminować z produkcji gospodarstwa, które nie mają spełnionych warunków bioasekuracji. Eliminować, bo jest to niedopuszczalne, żeby grupa osób, czyli podmiotów, nie miała właściwego płotu, mat i innych rzeczy. Ale ja mam ogromne pretensje do rządu, że niewłaściwie traktuje podmioty, niekonstytucyjnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Już. A także niekonstytucyjnie. Dlatego nie może być tak, żeby jednym podmiotom wypłacać należne odszkodowania, ograniczać je tylko do stref, a drugim – nie. Przecież spółdzielni produkcyjnych jest jak kot napłakał, a tych, które prowadzą trzodę chlewną, to prawie w ogóle już nie ma. Podobnie sprawa wygląda ze spółkami. Oczekuję i żądam, jako poseł RP, równego traktowania wszystkich podmiotów na rynku, które produkują trzodę chlewną. To, co powiedziałem, jest bardzo ważne. Ze względu na mutowanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Już, panie przewodniczący, 10 sekund.

Musimy dokonać właściwego rozdziału – tak, jak tego dokonała Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt – choroby od zwierząt domowych. Jeżeli tego nie zrobimy, to będziemy mieli bardzo długo, nazwijmy to tak, kłopoty z eksportem i z rozwojem produkcji w Polsce.

Kolejna rzecz. Ani nawet nie będziemy wiedzieli, kiedy tak się stanie. Jeśli minister nie podejmie decyzji dawania pieniędzy na profilaktykę w tych strefach, gdzie nie ma ASF, to poniesie takie konsekwencje, że już się w głowie nie mieści. W swoich gospodarstwach wykonałem profilaktykę w stu procentach; są płoty, maty, wszystko jest zrobione jak trzeba, ale nie chodzi o jeden czy 10 zakładów. Musi być projekt, program idący w kierunku profilaktyki dla całego kraju, a nie tylko dla spraw związanych z ASF w trzech czy w czterech...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

…województwach. To jest konieczne, pani minister. Ja już powtarzam to kilkanaście razy. Jeśli prof. Pejsak ma rację...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

…że to jest ukryta bomba...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

…to marny nasz los, jeśli to się z czasem przeniesie za Wisłę. A to jest możliwe, jeśli jest nosiciel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko zapytać – bo pani minister wspomniała o tym, że pojawił się taki projekt i pani minister rozmawiała na ten temat – o rozdzieleniu afrykańskiego pomoru świń u świń od afrykańskiego pomoru u dzików. Czy pani minister może coś bliżej powiedzieć? Na jakim etapie są te sprawy? Jakie są możliwości rzeczywistego podziału tych jednostek chorobowych, co wiąże się z tym, o czym mówił pan poseł, że eksport będzie niezaburzony, jeśli wirus będzie znajdowany tylko i wyłącznie u dzików, a kraj będzie wolny od wirusa u trzody chlewnej? Tak to zrozumiałam. Czy pani minister mogłaby to wytłumaczyć?

Drugie pytanie. Jeszcze raz mam wielki apel do pana ministra środowiska. Może pan minister napisze pismo do pani poseł Paluch, żeby zwołała posiedzenie podkomisji. My jesteśmy chętni do pracy, ponieważ tam jest zawarty problem odszkodowań rolniczych, które przegłosowaliśmy, przypomnę, w pierwszej ustawie. Miał powstać fundusz. Miało powstać trzydziestu pełnomocników w województwach, którzy będą organizować

wypłaty odszkodowań. Nic się nie zmieniło. Wdrożenie zostało przesunięte w czasie. Tłumaczono nam, że będzie to zrobione w nowej ustawie – Prawo łowieckie. Nowa ustawa – Prawo łowieckie znowu leży od listopada. Nic nie robimy. Nie możemy się doprosić o zwołanie podkomisji i w końcu o załatwienie sprawy odszkodowań rolniczych i Prawa łowieckiego.

A zatem bardzo proszę, panie ministrze, bo jeżeli my nie mamy wpływu, to może pan minister ma wpływ. Proszę o pismo do komisji środowiska do pani poseł Paluch, żeby zwołała posiedzenie podkomisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Może powiem nie tak bardzo precyzyjnie, ale pamiętam takie posiedzenie Komisji na początku tej kadencji, kiedy pan minister Bogucki mówił, że lada dzień będzie przygotowany projekt, pomysł działań, program, który pozwoli odbudować populację trzody chlewnej w Polsce do poziomu, który jeszcze był kilkanaście lat temu. Dzisiaj minęły dwa lata i ani programu, ani jakichkolwiek efektów działań nie widać. Raczej obserwujemy tendencję, która jest w szybkim tempie kontynuacją, czyli zmniejsza się pogłowie i nawet nie pomoże odpowiedź pana ministra Boguckiego w czasie debaty rolnej na sali plenarnej, kiedy powiedział, że obserwujemy wzrost cen żywca wieprzowego i przypisał m.in. sobie tę zasługę czy działaniom resortu. Wiemy dokładnie, jaka była tego przyczyna i nie jest to absolutnie związane z działaniami resortu, tylko m.in. z ciągłym spadkiem pogłowia.

Po dzisiejszym posiedzeniu Komisji, czy w trakcie posiedzenia, na którym jesteśmy, jestem zdegustowany tym, że oczywiście pani minister odważnie przyszła i odpowiada na pytania, ale myślę, że rolnicy i my nie będziemy usatysfakcjonowani. Nie jesteśmy, bo osób, które podejmują w tej sprawie decyzje, tak naprawdę na sali nie ma. Nie ma chociażby ministra Jurgiela, a już nie mówię o ministrze Boguckim. Proponowałbym – i to jest mój wniosek do pana przewodniczącego – żeby zorganizować takie spotkanie Komisji, na które przyjechałby i wziął udział w posiedzeniu minister konstytucyjnie odpowiedzialny za sprawy rolnictwa, w tym za tę sprawę. A ponadto żeby jego wystąpienie nie ograniczało się tylko do takich słów, jak kiedyś, gdy powiedział, że rolnicy protestują, bo dają czy biorą od kogoś 30 zł za udział w proteście. Sprawa jest poważna. Ma ona konsekwencje nie takie, jak niektórzy myślą, że są to jakieś konsekwencje polityczne czy personalne w Polsce. To się wiąże z tym, czy będziemy w przyszłości znaczącymi producentami trzody chlewnej w Europie, czy będziemy producentami mięsa wieprzowego, czy też będziemy zwiększającym się importerem tego mięsa w Europie. Mówiąc krótko, czy będziemy oddawali pole do działania rolnikom, przetwórcom mięsa z innych krajów.

To jest sprawa bardzo poważna i posiedzenie w tak ważnej sprawie nie może wyglądać tak, jak dzisiejsze. Rolnicy zadają pytania, przyjeżdżają w ogromnej liczbie, a ubolewam, że tych posłów, którzy jeszcze parę lat temu mieli doskonałe pomysły na rozwiązanie trudnej sytuacji na rynku trzody, dzisiaj nie ma na sali. Może wstydzą się przyznać, z jakiego ugrupowania są albo co mówili w tej sprawie. A więc apeluję o to, żeby zorganizować poważne posiedzenie komisji rolnictwa z udziałem ministra Jurgiela i ministra środowiska, nie ujmując zastępcom kompetencji i wiedzy w tym zakresie. Sytuacja ma charakter multiresortowy. To nie jest tylko jeden resort. Powinniśmy odbyć taką poważną debatę. Niestety, obserwuję, że w miarę upływu czasu sytuacja się nie poprawia, tylko się pogarsza, zarówno jeśli chodzi o ASF, jak i o sytuację dochodową rolników, którzy zajmują się hodowlą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Widzę zgłoszenie, panie pośle, ale musimy kończyć to posiedzenie, a mamy jeszcze pytania ze strony społecznej.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Tylko 30 sekund.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nigdy się jeszcze panu nie udało, ale proszę spróbować w te 30 sekund.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę powiedzieć jedną rzecz i o tym powiedział mój przedmówca, nie ma to nic wspólnego z polityką. W Polsce te rozwiązania, które są prowadzone i wdrażane, są nieskuteczne. Działania są, bo jest jakieś 100 tys. zł, powiedzmy na takie czy inne zadania inwestycyjne, wynikające z różnych programów, ale są nieskuteczne. Rozwiązania, które są wdrażane aktualnie, w żaden sposób, mówię to z pełną powagą, nie odbudują stanu pogłowia trzody chlewnej w Polsce. To jest po prosu niemożliwe. Pan minister nie słucha tego, co my, zawodowcy, rolnicy, na ten temat mówimy. Nie wiem, dlaczego nie słucha. Bo jeśli...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Minęło ponad 30 sekund.

Kończąc tę serię zadawania pytań przez posłów, chciałem powiedzieć kilka słów szczególnie do pana ministra środowiska, bo jednak nie widzę zrozumienia ze strony pana, ze strony Ministerstwa Środowiska. Odnajdę oczywiście relację z posiedzenia Komisji, gdzie pan osobiście powiedział, że dzików na wschód od Wisły nie będzie, czyli będzie odstrzał poniżej 0,5 dzika na km^2. Zgodzę się tu ze wszystkimi, którzy mówili, że to jest polska racja stanu. W tej chwili, jeżeli dziki przejdą na drugą stronę Wisły, jeżeli zaczną się dalej rozchodzić, to po prostu mamy ogromną tragedię, ogromne koszty z budżetu państwa. Nie będzie to płacone z pana pieniędzy osobistych, tylko z naszych wspólnych, a rolnicy stracą dobre źródło dochodów. Dlatego prosiłbym, aby na jutrzejsze posiedzenie Komisji przygotować informację, jakie były koszty liczenia dzików. To było ogromne przedsięwzięcie. Jestem zainteresowany dowiedzeniem się, jakie były koszty liczenia, koszty całej akcji liczenia dzików, poniesione przez budżet państwa.

Pan minister jest zadowolony ze współpracy z PZŁ. No, nie wiem, gdzie jest ta współpraca. Na jednym z posiedzeń Komisji, w tej sali, poprosiłem po słowach przedstawiciela PZŁ o przedstawienie, jak to liczenie było prowadzone wspólne z rolnikami oraz z izbami rolniczymi. Poprosiłem o takie zestawienia. Ale oczywiście dostałem obietnicę, jak i wiele innych od PZŁ, że będę miał takie zestawienie. Takowego zestawienia nie dostałem.

Na spotkaniu z rolnikami w Sienicy Różanej rolnicy jasno powiedzieli – i to również myśliwi z tamtych kół potwierdzili – że dzików przybyło, zamiast ubyć. A więc ja nie wiem, kto tutaj się myli, czy myśliwi i rolnicy, którzy ponoszą ogromne straty, czy jednak ministerstwa. Jednocześnie tam myśliwi powiedzieli, że dostali zakaz czy został cofnięty przedłużony okres odstrzału loch. Pani minister powiedziała o tym, że myśliwi mają jakieś tam wymówki, mówiąc o etyce, że to jest nieetyczne strzelać do loch. Nie chcę wchodzić w polemikę, czy w ogóle jest etyczne strzelanie do zwierząt, bo to nie jest ta komisja. Nieetycznym jest doprowadzanie do bankructw rolników. To są bankructwa, to są indywidualne wielkie tragedie. To jest nieetyczne. Jeżeli myśliwi chcieliby bardzo etycznie postępować, to powinni wystrzelać wszystkie dziki przed tym, zanim się pojawiły dziki prośne. Ale w tej chwili mówienie o jakiejkolwiek etyce, kiedy gospodarstwa bankrutują, kiedy mają zaniżone ceny, to jest w mojej ocenie nie na miejscu. Dlatego bardzo prosiłbym o poważne podejście do sprawy, o zaprzestanie obiecywania, że to będzie w przyszłości, bo to jest w tej chwili dużo, dużo po czasie.

Bardzo prosiłbym teraz ministerstwa o odpowiedź i już przechodzimy dalej. Chciałem państwu powiedzieć, że mamy dzisiaj zaszczyt, nieczęsto nam się to zdarza, gościć przewodniczącego Krajowej Rady Izb Rolniczych. Wspomnę tutaj o tym, zanim oddam państwu głos, że pan przewodniczący Szmulewicz powiedział, iż do końca lutego będzie przygotowana przez izby, w porozumieniu z ministerstwem, ustawa o izbach rolniczych, tak żeby ten bardzo ważny organ mógł być decyzyjny i mógł mieć na coś wpływ. Dlatego mam nadzieję, że za chwilę usłyszymy także o losach tej ustawy od pana przewodniczącego. Ale najważniejszy w tej chwili jest głos Ministerstwa Środowiska, bo tak naprawdę ono jest władne w końcu skończyć z tą chorobą w Polsce. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Konieczny:

Panie przewodniczący, poproszę o zabranie głosu przez przedstawiciela Polskiego Związku Łowieckiego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Bartłomiej Popczyk:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałbym przekazać informację, że odbyło się w Sejmie posiedzenie; już nie będę mówił, jakiego gremium, bo nie pamiętam, czy to było posiedzenie Komisji. To było w zimie, bodajże w lutym. Na posiedzeniu przedstawialiśmy wszelkie dane i wyniki inwentaryzacji. Przekazywaliśmy dane osobom uczestniczącym w posiedzeniu i była prezentacja na ten temat. Odbyło się takie spotkanie, a więc materiały zostały przekazane nie tylko panu przewodniczącemu. Nie wiem, czy pan przewodniczący był na tym spotkaniu, ale materiały zostały przekazane także innym zainteresowanym osobom.

Jeżeli chodzi o poprzednie informacje, o które pan prosił, to przypomnę panu posłowi przewodniczącemu, że przekazaliśmy stanowisko dotyczące zwalczania ASF i działań myśliwych, podejmowanych w związku ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń. Jako jedyny dokument nie został on przekazany przez pana przewodniczącego członkom Komisji. Zostały przekazane wszystkie stanowiska za wyjątkiem naszego i musieliśmy samodzielnie je wysyłać do posłów, a więc proszę to wziąć pod uwagę przy mówieniu, że czegoś nie przekazaliśmy, bo poprzedni dokument, liczący prawie 50 stron, został przekazany panu przewodniczącemu i trafił na pewno na pana ręce. A my osobiście wysyłaliśmy go mailem do członków Komisji, gdyż nie znalazł się on w materiałach na poprzednie spotkanie dotyczące afrykańskiego pomoru świń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Zostałem tutaj wywołany, więc nie mogę się nie odnieść. Szanowny panie, chciałbym, żeby dokumenty, które pan przesyła, które państwo przesyłają, trafiały „do tematu", a nie w dowolnym kierunku. A więc te tematy państwo powinni dosłać do Komisji. Rzeczywiście taki dokument dużo wcześniej trafił na moją indywidualną prośbę, ale nie na to posiedzenie.

Po drugie, w tej chwili mówię zupełnie o czymś innym. Mówiłem o tym, że była moja prośba na naszym ostatnim lub przedostatnim posiedzeniu Komisji, żeby na to państwo odpowiedzieli, po pana słowach, że izby rolnicze uczestniczyły w liczeniu. Proszę teraz nie mówić o innych tematach. Mówię wyraźnie, że nie dostałem od państwa odpowiedzi na ten temat.

Teraz pan mówi, że robili państwo gdzieś w Sejmie spotkanie i była prezentacja. Rozumiem, że może pan robić spotkania na posiedzeniach różnych komisji, ale takiej prezentacji nie było na posiedzeniu komisji rolnictwa. Pani przewodnicząca mówi, że to było na posiedzeniu komisji środowiska. A więc prosiłbym, bo mówi pan to do protokołu, żeby pan wypowiadał się precyzyjnie i nie wprowadzał nikogo w błąd. Temat jest wyjątkowo ważny i zaniechania Polskiego Związku Łowieckiego w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska powodują, że mamy kolejne spotkanie komisji rolnictwa w sprawie ASF. Kiedy to się wreszcie skończy?

Bardzo proszę, pani minister rolnictwa jeszcze chciała skończyć wypowiedź.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Jeszcze tylko dwa słowa. Pani minister, bardzo przepraszam.

Panie ministrze, było to spotkanie komisji środowiska. Nie, panie ministrze, panie przewodniczący. Odbyło się w sali 118 i było to chyba pierwsze spotkanie i ogólna dyskusja na temat nowego Prawa łowieckiego. Tam rzeczywiście padały takie pytania i pan przedstawił dokładne analizy. Były pytania o koszty kół łowieckich, o zyski kół łowieckich i o to, jak są rozliczane koła łowieckie. Wtedy rzeczywiście przedstawił pan dokładną analizę, ale było to na posiedzeniu Komisji środowiska.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, pani minister rolnictwa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam się odnieść do pytania pani poseł Niedzieli. Jeśli chodzi o sesję generalną Światowej Organizacji Zdrowia ds. Zwierząt, gdzie poddano pod dyskusję i przegłosowano, że będzie rozdzielenie zasad postępowania w przypadku wystąpienia ASF u dzików i w przypadku wystąpienia ASF u świń, to ten kodeks musi być po pierwsze zmieniony. To będzie trwało. Na podstawie kodeksu będą musiały być zmienione wszystkie przepisy unijne, a one dadzą z kolei podstawę do wydania naszych krajowych przepisów. Przepisy będą zunifikowane. To nie będzie tak, jak pan poseł Ajchler mówi, że już powinniśmy się wziąć do działania. Musimy poczekać na to, co dostaniemy od KE i będziemy to wdrażać do naszych przepisów. Ale jeśli chodzi o sposób odnoszenia się krajów trzecich właśnie do zmian traktowania ASF u dzików i świń osobno, to Chiny i Korea absolutnie się z tym nie zgadzają. Zostały przegłosowane, natomiast mimo to te kraje powiedziały, że zasad regionalizacji opartej na rozdzieleniu właśnie ASF u dzików i świń nie będą uznawać. To jest stanowisko na dziś. Zobaczymy, jak to będzie.

Chcę tylko powiedzieć tytułem wyjaśnienia, że to będzie tak samo rozdzielone jak grypa u ptaków dzikich i u drobiu. W przypadku wystąpienia grypy u ptaków dzikich nie wyznaczamy żadnych stref, natomiast zalecane jest podjęcie środków ostrożności itd., a mimo wszystko kraje trzecie wyłączały z eksportu tereny województw, w których wystąpiła grypa u dzikich ptaków. A więc to jest tak, że zasady zasadami, ale one muszą być jasno określone i takie same we wszystkich krajach; nie możemy sami sobie na własną rękę ich opracować. Pojawia się pytanie, czy wszystkie kraje trzecie będą chciały się do tych zasad stosować? Na to nie ma takiej gwarancji. Chiny i Korea powiedziały, że nie będą stosować się do nowych zasad. Natomiast dla nas opracowanie ich na pewno będzie korzystne i to chciałam powiedzieć.

A teraz odpowiadając na pytanie, że pan minister Bogucki obiecał opracowanie programu odnowy pogłowia świń, chcę tylko tyle powiedzieć, choć wprawdzie nie leży to w mojej kompetencji, że jednym z elementów jest chociażby zachęcanie do kupienia czy refundacja zakupu loszek i knurów. Specjalnego zainteresowania nie ma. Pogłowie wprawdzie wzrosło o 8% w stosunku do marca i są tu jakieś tendencje wzrostowe. Natomiast w tym wszystkim państwo sami uczestniczą i państwo muszą wykazywać zainteresowanie. Jak zwykle zawsze są dwie strony o sprzecznych interesach. Tak, jak państwo też protestują w większości przeciwko utrzymywaniu świń w sposób nakładczy, to oczywiście też mamy do tego bardzo ambiwalentny stosunek. Też przychodzą do nas rolnicy, którzy chcą jakichś instrumentów, żeby bardziej opłacał się chów nakładczy. A więc każdy ma jakieś interesy. Na pewno strona społeczna jest zachęcana do współpracy, do opiniowania, do opracowania takiego programu.

Jeszcze jedna kwestia, jeśli chodzi o opracowanie profilaktyki ASF. Przez profilaktykę rozumiem szczepienia. Są one niedopuszczalne, szczepionki nie ma. Są zakazane. Natomiast profilaktyka polega przede wszystkim na przestrzeganiu bioasekuracji. Tylko tyle mogę powiedzieć. Jeżeli wszyscy będą przestrzegać zasad bioasekuracji, to możemy być spokojni, chociaż to też nie jest stuprocentowa gwarancja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Teraz z największą przyjemnością chciałem oddać głos panu Szmulewiczowi, prezesowi Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni państwo ministrowie, dziękuję bardzo, że pan przewodniczący zawsze mnie zauważa i na każdym spotkaniu, na którym jestem, pan mnie akurat zauważa. Miło mi jest. Zawsze, na każdym posiedzeniu Komisji jest przedstawiciel. Na posiedzeniach bywam często. Może pan przewodniczący na niektórych posiedzeniach mnie nie zauważa, ale jest zawsze

mój przedstawiciel, który zajmuje stanowisko izby. To w kwestii wyjaśnienia tej wstępnej mowy pana przewodniczącego.

Odnośnie do ASF powiem, że trzeba podziękować rolnikom, że zrobili wszystko i w ich gospodarstwach nie ma ASF. Jest to ogromna zasługa rolników, bo oni, że tak powiem, podjęli ten trud. Druga sprawa. Jeżeli państwo ogłasza strefy: żółtą, czerwoną, niebieską, fioletową, to mimo wszystko w każdej strefie są utrudnienia. Mogą być tylko różnice w rekompensatach, ale wszystkie strefy powinny mieć jakieś rekompensaty. Na pewno w strefie, gdzie jest wyższy poziom, że tak powiem, to powinna być może rekompensata. Ale nie można sobie ogłaszać stref, bo konsekwencje są dla wszystkich, mniejsze, większe, ale są. Nie wyobrażam sobie także, że nie ma w polityce państwa bioasekuracji na całym terytorium Polski, bo za chwilę wirus może gdzieś się pojawić.

Problem jest z dzikami i dobrze, że próbuje się akurat to rozdzielić. Ale mimo wszystko ustawa – Prawo łowieckie szwankuje. Mówimy o tym od paru lat. To nie jest ani wymysł dzisiejszy, ani wczorajszy, ani sprzed dwóch lat. To już jest problem trwający od kilkunastu lat. Nie można mówić, że wszystko jest dobrze, bo nie jest dobrze, z całym szacunkiem dla PZŁ. Mimo wszystko zgodziliśmy się na ustawę i wszyscy się zgodzili, wszyscy klepnęliśmy, że jest dobrze. Uchwaliliśmy ustawę i dziękuję panom posłom za to wszystko. Minister finansów krzyknął, że nie ma w budżecie na 2017 r. środków. Przenosimy to, vacatio legis, do 2018 r. Pytam dzisiaj, czy w budżecie państwa na 2018 r. są zarezerwowane środki? Czy posłowie poruszają ten temat? Bo nie ma nowej ustawy, więc bądźmy konsekwentni w każdej sprawie. Chyba, że są inne rozwiązania, ale z tego, co wiem, to istnieje spór i dlatego nie ma spotkań, bo nie wiadomo, skąd właśnie na ten cel wziąć środki i kto ma to robić. A to jest ważny problem.

Co do samego rozwoju produkcji trzody chlewnej to też trzeba zabrać wyraźnie głos. To nie jest spadek w ciągu ostatnich dwóch lat, jest on notowany od 20 lat. Pogłowie świń w Polsce zmalało praktycznie o 100%. Było 20 mln, a dzisiaj mamy 12 mln, czyli nie mieliśmy polityki pomocy. Problem przetwórstwa i innych rzeczy, które oddaliśmy łatwą ręką kapitałowi zagranicznemu, a firmy takie jak Smithfield i inne zaczęły akurat dyktować nam warunki, bo nie potrafiliśmy ochronić państwa nawet jeszcze przed wejściem Unii poprzez stworzenie pewnych przepisów i warunków. Dzisiaj odbudowanie pogłowia trzody na pewno nie odbędzie się przez pstryknięcie palcem i z dnia na dzień. To wymaga ogromnej polityki, w jakim systemie, w jakim czasie będziemy zdobywać i jakie będą preferencje.

Wygraliśmy w pewnym sensie na rynku mleka, może wygraliśmy, ale był plan polityki państwa na odbudowanie, na pomoc dla gospodarstw mlecznych, na zakup krów i innych rzeczy. Był program jeszcze przed wejściem do UE. Była pomoc dla zakładów przetwórczych, spółdzielni, które odbudowały, że tak powiem, swoje firmy, unowocześniły się. Ale był to program. Myśmy wobec wieprzowiny, przerobu mięsa, nigdy nie mieli programu. Potrzebny jest kompleksowy program, bez polityki, tylko program gospodarczy.

Nie można mówić, że w łowiectwie jest dobrze. Nie jest dobrze. Ale powiedziało się „a" i nie powiedziała tego tamta ekipa czy inna. Powiedziała to ta ekipa, przyjęła ustawę. Wszyscy na nią się zgodzili, podpisał ją pan prezydent. Skoro tak, to czekam na jej wprowadzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Przyłączam się również do tego apelu.

Panie przewodniczący, jeżeli mielibyśmy już nową ustawę dającą większe kompetencje izbom rolniczym, to wtedy mógłby pan chociażby zgłaszać więcej inicjatyw.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Panie pośle, jeszcze w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zgłaszać inicjatywy ustawodawcze. A więc to jest też dosyć ważne, żeby państwo mieli bardzo mocne umocowanie. Dlatego jeszcze raz apeluję do państwa o projekt ustawy.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Mogę zabrać głos w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

W tej sprawie jest tak. Jeżeli pana projekt zakłada osłabienie pozycji izb, to jest to zły projekt. Jeżeli pan chce mówić, że samorząd rolniczy ma się oprzeć na radach sołeckich i innych, to ja panu mówię, że chłopa już w radach sołeckich też nie ma. Są to najczęściej emeryci, byli nauczyciele i inni. Chłop już dzisiaj ma problem, żeby zostać radnym gminy, bo jest w mniejszości na wsi. Dzisiaj jedyny samorząd rolniczy... Wpadli na to we Francji, bo tak samo tam dzisiaj chłop ma trudności i jest w mniejszości na wsi. Wpadli na pomysł, że samorząd rolniczy to jest instytucja, która skupia rolników, a nie społeczność, bo społeczność wiejska ma swoich radnych, samorządy gminne i inne. Nam jest potrzebne wzmocnienie samorządu rolniczego, a nie gremium opartego na mieszkańcach całej wsi, bo my musimy... Mimo wszystko mamy dzisiaj problemy, że tak powiem, przebicia się z naszymi prawami na wsi. Pan przewodniczący o tym doskonale wie. Nawet budowanie nowych obór i chlewni na wsi jest dzisiaj problemem, bo środowisko wiejskie, które tam mieszka dzisiaj, nie godzi się na wiele rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Nie wiem, dlaczego pan, przepraszam, jednak wchodzi ze mną w polemikę, skoro nie o to chodziło. Pan mówi o jakimś moim projekcie. Akurat wiem, jaki to jest projekt, bo ten projekt napisałem na prośbę rolników, którym chcę oddać ich pieniądze i władanie nad ich pieniędzmi. A czy rolnicy dadzą pieniądze izbom, których dzisiaj nie lubią, bo izby nie działają, jak zresztą widzimy na tym przykładzie.

Ja tylko prosiłem i pytałem o coś zupełnie innego, żeby wzmocnić samorząd przez państwa ustawę, a pan mówi o moim projekcie. Mój projekt jest bardzo dobry, bo nie pozwala na dalsze grabienie rolników. Oni będą sobie decydowali o tym, co będą robili ze swoimi pieniędzmi. Pytanie było takie: Kiedy w końcu pan przestanie opowiadać, jak to trzeba wzmacniać samorząd, tylko po prostu zacznie pan to robić? Bardzo bym o to prosił.

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowni państwo, pani minister, jeszcze raz powtórzę, Polska ma potencjał produkcji około 200 mln świń na rok w układzie produkcji w cyklu zamkniętym. Dania produkuje 30 mln świń; to jest kraj wielkości powierzchni województwa wielkopolskiego, troszkę większy. My zaczynamy produkować na zasadzie niewolnika, czyli niemyślącego człowieka.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

W naszym interesie jest negocjować rozwiązania Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt i w Europie. W naszym polskim interesie, a nie w interesie Danii. Dlatego, pani minister, nie zgadzam się z pani stwierdzeniem, że będziemy czekali na rozwiązania innych. Musimy inicjować te rozwiązania itd.

Kolejna sprawa. 95% producentów to są rolnicy indywidualni, którzy mają trzodę chlewną, ale trzon najwyższej technologii, najwyższej genetyki jest w tej niewielkiej liczbie spółek i spółdzielni, których jest tyle, jak powiedziałem, co kot napłakał.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Tak nie wolno. Zdradą narodową jest rozgraniczanie ludzi, producentów z pozycji politycznej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Nie wolno tak robić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, mam propozycję, żebyśmy w końcu skończyli tę żenadę. Szanowni państwo, rolnicy jechali po raz kolejny 100, 200, 300 km i niczego się nie dowiedzieli. Mam wielki szacunek do pani minister, ale tak, jak powiedziałem na początku, na litość boską, to nie pani zajmowała się ASF, to nie pani minister prowadziła to wszystko, to nie pani minister obiecywała. Nam szkoda pani, że pani dzisiaj się tu męczyła. Dziękujemy, że pani ma odwagę i pani do nas przyjechała, ale to, co dzisiaj robi z rolnikami pan minister Jurgiel, woła o pomstę do nieba. To minister dzisiaj powinien tutaj przyjechać, spojrzeć rolnikom w oczy i wyspowiadać się, dlaczego nie zostało spełnione nic z obietnic, które były obiecywane na początku kadencji. Nic nie zostało zrobione. Rolnicy cały czas przyjeżdżają. Karmieni są informacjami, które tak na dobrą sprawę nic nie wnoszą. Czego rolnicy dowiedzieli się dzisiaj? Niczego się nie dowiedzieli. Jesteśmy dalej w zerowym punkcie. Na dobrą sprawę nie wiemy nic. Dzisiaj przerzucamy się słowami, czy Polski Związek Łowiecki ma takie kompetencje, czy ma inne. Pani minister, proszę przekazać to panu ministrowi Jurgielowi. Pan minister Jurgiel doskonale zna projekt rolniczego OPZZ. Pan minister Jurgiel doskonale wie, że to jest projekt prorolniczy, prospołeczny, proludzki, że wystarczy tylko wykonać jeden telefon do marszałka Terleckiego, żeby przyspieszyć nad tym pracę. To mówi zresztą prezydium, to mówi pan przewodniczący.

My dzisiaj rozmawiamy o niczym. Naprawdę o niczym, bo po pierwsze, rolnicy nie dostali pieniędzy. Po drugie, rolnicy nie wiedzą, co będzie w przyszłości. Rolnicy nie wiedzą, czy mają produkować, czy mają znowu szykować traktory na Warszawę, bo taka jest prawda. Lato minie szybko. Wy wszyscy doskonale wiecie, że macie spokój z Izdebskim, z rolniczym OPZZ, bo jest lato, bo rolnicy pracują w polu, bo rolnicy orzą, sieją i później będą zbierać. Ale jesień i zima przyjdą szybko. Tak dalej po prostu być nie może.

Mamy gotowy projekt. Pokazaliście swoją nieudolność. Na blokadach wiedzieliście, jak obiecać rolnikom; wszystko wiedzieliście, co można było zrobić. Minister Jurgiel bywał często…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Dlaczego minister Jurgiel nie przyjechał wtedy, kiedy rolnicy w Białej Podlaskiej protestowali? Co minister Jurgiel wtedy powiedział? Powiedział, że miliony złotych są u niego w kieszeni, rolnicy niech schodzą z drogi, bo mają się czym zająć, a „ja mam pieniądze, niebawem dostaną odszkodowanie". Jakie odszkodowanie dostali? Dzisiaj nas nie interesują rozgrywki i czy Hogan powiedział to, czy Hogan powiedział tamto, czy wysłaliście na negocjacje do Brukseli człowieka z PSL czy z PiS, czy z innej partii. Nas to nie interesuje.

Rolnicy nie mają pieniędzy. Rolnicy za połowę pieniędzy sprzedali trzodę chlewną. Niech pani teraz pomyśli. Trzeba było odkupić stado, odkupić prosięta. Brak zdolności kredytowej. Przyszła wiosna. Co zrobiliście? Nie dość, że rolnicy nie dostali pieniędzy, nie mieli na nawozy, nie mieli na paliwo, to jeszcze system w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pada i nikt nie raczy zrobić z tym porządku. Dzisiaj prezes agencji też mówi, że do końca czerwca będzie wypłacona reszta dopłat. Tyle tylko, że rolnik nie wyjeżdża w pole pod koniec czerwca, tylko wyjeżdża w kwietniu i on wtedy potrzebuje na paliwo, na...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. A jednak znowu musiało się to zdarzyć. Odbieram panu głos.

Bardzo proszę, kto jeszcze chciałby zadać pytanie? Tylko króciutko. Same pytania i sama merytoryka. Bardzo proszę. Po kolei.

Rolnik z gminy Leśna Podlaska Sławomir Spychel:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, przyjechaliśmy tu i wyjeżdżamy z niczym, jak kolega wspomniał. Tak naprawdę pani rząd... Czy wy wiecie, co się dzieje z mięsem, za które płacicie 1,50 zł? Gdzie ono trafia? Po jakich cenach zakłady sprzedają mięso? Rozmawiamy o dopłatach. Oni nam potrącają 1,50 zł czy złoty ileś. Czy ministerstwo jest w stanie powiedzieć, czy pani jest w stanie to powiedzieć? Ja nie widziałem nigdzie mięsa, żeby było oznakowane, że ono jest tańsze, za które wy dopłacacie. To po co dopłacać? Skończyć to jakoś i po prostu nie dopłacać. Może rynek sam się wyreguluje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, kolejny głos.

Członek OPZZ RiOR Adam Kochański:

Dziękuję bardzo. Dwie uwagi do pani minister. Pierwsza uwaga, to nie rolnicy powinni składać wnioski i czekać na dopłaty, tylko podmioty skupujące. Drugi wniosek. To nie rolnicy kupujący biorą dopłaty do loszek, tylko rolnicy sprzedający. To jest zasadnicza różnica. Kupiłem loszki po 1000 zł. Oczywiście teraz poszły o 300 zł do góry. Kupiłem loszki po 1000 zł, a wniosek będę składał we wrześniu. Nie rozumiem pewnych rzeczy. Ja jestem za dopłatą do loszek, to musi być, bo inaczej rodzima hodowla upadnie, ale nie ja mam płacić, tylko należy płacić produkującemu loszki.

Jeszcze jedno pytanie do pana ministra środowiska. Panie ministrze, niech pan wytłumaczy, jak to jest. Łowczy zwiększa zapotrzebowanie, bo jest więcej dzików i chce strzelać, a nadleśnictwo zmniejsza zapotrzebowanie? Proszę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Widzę, że jeszcze pan się zgłasza. Proszę.

Wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura:

Jacek Hura, gmina Janów Podlaski. Przede wszystkim chciałbym podziękować panu przewodniczącemu za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Chciałbym poruszyć kilka kwestii, bo w zasadzie to wszystko zaczęło się u mnie, w gminie Janów Podlaski. Z tamtej strony choroba była od wielu lat. Sam przebywałem niejednokrotnie na Białorusi i orientowałem się, jak oni walczą z ASF, jakie kroki podejmują. Proszę państwa, tak naprawdę nikt nie chce powiedzieć i spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć, że walka z ASF nie tylko jest trudna, ale jest wręcz niemożliwa do opanowania, bo wektorami są ludzie, ptaki, zwierzęta. To sprawia, że zahamowanie choroby na jakiejś granicy czy w pewnym momencie jest praktycznie niemożliwe. Dzisiaj można faktycznie obwiniać obecnie rządzących, można obwiniać tych, którzy rządzili wcześniej, bo działania były podejmowane kilka lat temu, ale niestety, nie znajdziemy winnego.

Chcę powiedzieć, że w gminie Janów Podlaski nie ma już dzików. Ten problem może dotyka obszaru, który jest dalej na zachód. U nas nie znajdzie się tropów. Proszę państwa, tak się składa, że jestem i myśliwym, i rolnikiem, i wójtem. Gdy siedzi się w środku tego wszystkiego, to powiem państwu, że walka z dzikami i mówienie, zwalanie winy na związek łowiecki czy też wystrzelanie dzików do zera... Proszę, jeżeli ktoś ma patent na to, żeby wystrzelać wszystkie dziki, to niech wstanie i powie, jak to zrobić. Ja upolowałem ich grubo ponad setkę. Muszę państwu powiedzieć, że nie ma możliwości wystrzelania wszystkich dzików, bo dzik przychodzi nocą. Nawet z przyrządami optycznymi nie da się ustrzelić wszystkich dzików. W ogóle jest jakąś bzdurą, że trzeba było wystrzelać lochy wtedy, kiedy nie były prośne...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo, bardzo dziękuję. Czy jeszcze chciałby pan zadać pytanie, bo to jest jakaś polemika, a prosiłem o konkretne rzeczy.

Wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura:

Nie, nie. Chciałem tylko powiedzieć…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To bardzo dziękuję. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, ja tego nie mogę słuchać. To, co pan mówi, jest niezgodne z prawdą. Po prostu jest możliwość zwalczenia ASF, bezwzględnie jest. Zrobili to przecież Hiszpanie. Ale ja dzisiaj mam kamery na swoich zakładach i widzę, jak w nocy podchodzą dziki pod betonowy płot, który jest wykonany na obrzeżach całego gospodarstwa, wkopany 25 cm w ziemię i nie ma możliwości przedostania się. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Tu nie chodzi o to, żeby wyeliminować w stu procentach (wirusa) w dzikach jako w zwierzętach. Tu chodzi o to, żeby na 100% nie było wirusa w świniach domowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

O to chodzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

To jest oczywiste. Musicie państwo dać nam pieniądze…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, musimy kończyć posiedzenie Komisji. Nie chciałbym się wdawać w żadną polemikę, tylko proszę o konkretne pytania, jeżeli ktokolwiek ma jakieś pytanie. Pytanie jest krótkie, bez żadnego wstępu. Bardzo proszę.

Rolnik z gminy Leśna Podlaska Sławomir Spychel:

Panie przewodniczący. Rolnicy chcą podziękować i rezygnują z udziału w pracach Komisji rolnictwa. Wychodzimy.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Tam widziałem osobę chętną do zabrania głosu. Bardzo proszę.

Kierownik referatu Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Gminy Szumowo Krzysztof Bobkowski:

Chciałbym poprosić panią minister o to, aby odszkodowania, które zostały określone dla rolników z województwa podlaskiego, żeby jednak one były dla wszystkich, gdzie pojawił się ASF i gdzie była walka.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Widziałem jeszcze podniesioną rękę. Bardzo proszę. Proszę mówić dużo głośniej.

Kierownik referatu w Urzędzie Gminy Szumowo Krzysztof Bobkowski:

Jeszcze też do pani minister. Chodzi mi o limity na budowę targowisk. U nas akurat problem ASF nie wynikł za sprawą dzików, tylko nieuczciwych handlowców, którzy prowadzili obrót prosiętami. Zbiegło to się właśnie akurat z likwidacją targowiska w Zambrowie. Razem z innymi samorządami staramy się je reaktywować. Jednak, jak zawsze, wszystko rozbija się o pieniądze. Pomoc, jaką możemy w tej chwili uzyskać – w wysokości 1 mln zł na inwestycje – jest wysoce za niska. Samo targowisko to nie tylko budynki, to również infrastruktura, dojazdy, parkingi. Już kończąc stawiam pytanie: Czy istniałaby możliwość podniesienia limitu w rozporządzeniu, które jest w art. 6 pkt 1- „Pomoc przyznawana dla beneficjentów" z 1 mln zł? Trudno jest mi określić…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Wie pan, to są akurat tematy, w których zupełnie się nie poruszam. Jeśli jest możliwość odpowiedzenia na piśmie, to tak zrobimy. Nie potrafię dzisiaj panu odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze jeden głos. Bardzo proszę. Głośno.

Głos z sali:

Nie ma walki z ASF…

Dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS Tadeusz Blicharski:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Tadeusz Blicharski, związek POLSUS. Mam pytanie do pani minister.

Głos z sali:

To jest ograniczanie możliwości…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił, żeby dwóch panów nie mówiło jednocześnie. A jak się mówi, to do mikrofonu, a nie w powietrze. Blisko do mikrofonu.

Inspektor w Urzędzie Gminy Szumowo Zenon Jastrząb:

Zenon Jastrząb, Urząd Gminy Szumowo. Rozpowszechnianie się ASF nie jest tylko rozpowszechnianiem poprzez dziki. Robią to też nieuczciwi handlowcy, przewożąc zwierzęta ze strefy do strefy. W powiecie zambrowskim zamknęli to...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę o pytanie. To wiemy.

Inspektor w Urzędzie Gminy Szumowo Zenon Jastrząb:

Chodzi o środki. W rozporządzeniu ministra rolnictwa jest zapis w art. 6 pkt 1, że dofinansowanie może wynieść 63,63% inwestycji. A w pkt 2 jest określony górny limit dla jednego beneficjenta do 1 mln zł. Szacowaliśmy, że takie targowisko kosztuje...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Inspektor w Urzędzie Gminy Szumowo Zenon Jastrząb:

…gdzieś około 11 mln zł. Samorząd nie jest w stanie udźwignąć pozostałych kosztów, nawet przy współudziale środków innych samorządów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan chciał zabrać głos.

Dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS Tadeusz Blicharski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Tadeusz Blicharski, związek POLSUS. Mam krótkie, ale trudne pytanie do pani minister. Trwa jeszcze, ale rzeczywiście bardzo krótki program pomocy do zakupu loszek i knurów. Pan minister Bogucki swego czasu obiecał, że pochyli się nad tą sprawą, żeby zdobyć środki, tak aby podobny program mógł być realizowany jeszcze w przyszłości. My jako hodowcy, jako producenci lubimy stabilizację. Pojawienie się takiej efemerydy... Wiem, że to nie zależy od ministerstwa, bo takie są działania unijne. Doskonale akurat je znam, bo sam przy tym pracowałem we współpracy z dyrektorem Sochaczewskim. Ale czy byłaby taka możliwość, żeby nad tym pracować, tak aby mniejsze pieniądze, ale w sposób bardziej stabilny, długotrwały, mogły trafiać do sektora po to, żeby rzeczywiście doprowadzić do odbudowy? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli chodzi o loszki, o które pan pyta, to do końca czerwca tego roku można dokonywać zakupu. Po czerwcu już nie ma pieniędzy, więc trzeba byłoby się spieszyć. Do końca roku. Natomiast jeśli chodzi o targowiska, to bardzo proszę o podanie pytania na piśmie, bo ja nie odpowiem panu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję za uwagę. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.